

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 1400.—
bez odnośnienia „ 1200.—
na prowincji miesięcz. „ 1400.—
Zagranicą „ 2250.—

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kreską) Mk. 125
Nekrologi „ 65
zwykłe „ 65
drobne za jeden wyraz „ 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-
nistracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-79, Admin. 123-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 50 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

W sobotę, 26 sierpnia o g. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. Aleje Jerozolimskie 6, tow. radny R. Jaworowski wygłosi odczyt: „Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu“. Dochód przeznaczony na fundusz wyborczy P. P. S. Bilety nabywać można w biurze O. K. R. w godz. 10—1 i 5—7.

Prasa jest najpotężniejszym orężem w walce wyborczej.

Wie o tem dobrze burżuazja, to też wydaje ona miliony na swe wydawnictwa, by zasypać niemi kraj cały i znieprawiać dusze czytelników jadłem kłamstw i oszczerstw.

Z tym większym zapalem i poświęce-

nieniem winni robotnicy popierać niezliczną swą prasę socjalistyczną, a przede wszystkim „Robotnika“.

Prenumerujcie więc, rozpowszechniajcie i żądajcie wszędzie

„ROBOTNIKA“, jako niezbędną broń w walce agitacyjnej podczas nadchodzących wyborów.

Jeszcze o drożyznie.

Onegdaj wykazaliśmy na podstawie faktów z działalności posłów endeckich w Sejmie i ministrów endeckich w rządzie, że endecja główną ponosi winę za trapiącą kraj naszą drożyznę. Ale endecja ma pogardę dla faktów, karząc bezkrytyczny swój ludelk przyniósłkami w rodzaju „narodowy“, „chrześcijański“ i t. p. A jednak na artykuł nasz trzeba było jakoś zareagować, co też prasa endecka uczyniła. Z jednej strony trzeba było osłabić siłę argumentów, opartych na faktach, a z drugiej strony trzeba wciąż udawać przed wyborcami, że obywateli endeckim (Czetwertyński, Grabski), przemysłowcom endeckim (Wierzbicki, Brun, Majewski) i bankierom endeckim (Adam, Rząd, Radziński) nie bardziej nie leży na sercu, aniżeli drożyzna, dopiekająca robotnikom i inteligencji. Znajdujemy się przecież w okresie wyborczym.

Z odpowiedziami na nasz artykuł onegdaj zajął się krótko. Półendek „Kurjer“ i czysto endecka „Gazeta Warszawska“ zgodnie oświadczają, że nie wiedzą o jednolitym froncie endecko-ludowcowym, że natomiast znają front ludowcowo-socjalistyczny. Otóż myśmy wyraźnie pisali o jednolitym froncie endecków z ludowcami, gdy szło o sprawy aprowizacyjne, o walkę w obronie wolnego handlu, zwalczanie Urzędów do walki z lichwą. Kto o tym jednolitym froncie nie słyszał, ten wogóle był głuchy, ale niechże w takim razie — dla przywołaności — będzie też niemy.

Pozatem „Gazeta Warszawska“ twierdzi, że oprócz endecków byli też ministrami skarbu przedstawiciele innych stronnictw. Rozumiemy, że endecja chciała się pozbawić na czas wyborów nieprzyjemnego dziedzictwa, pozostawionego przez Karpińskiego, Wl. Grabskiego i Michałskiego. Ale co robić, kiedy właśnie ci trzej meżowie doprowadzili skarby państwa do tego stanu, w jakim dziś się znajduje? Czy pp. Karpiński i Grabski nie są endeckami? Czy po p. Michałskim endecja po dzień dzisiejszy nie roni łez? Urzędował wprawdzie przez czas krótki p. Biliński, ale szybko ustąpił miejsca p. Grabskiemu. I słusznie, albowiem p. Biliński odznaczył się najwięcej tem, że bez wiedzy Sejmu wypuścił 1 i pół milarda mk., podczas gdy p. Grabski na samym początku swego urzędowania pokazał, że umie na własną rękę wypuścić 3 milardy marek. Innych ministrów skarbu, oprócz wyżej wymienionych, od czasu p. Karpińskiego do objęcia teki skarbu przez p. Jastrzebskiego nie było.

Wreszcie p. M. Grz. w „Rzeczypospolitej“ wytyka brak logiki w artykule naszym. Pisaliśmy mianowicie, że główną przyczyną spadku marki jest drożyzna, przyczyną zaś drożyzny rozpadanie wolno-handlowe i wskazyaliśmy, jako przykład, że za czasów p. Michałskiego drożyzna stale rosła pomimo utrzymywania się marki prawie na jednym poziomie. Bystry logik p. M. Grz. dostrzegł nielogiczność: skoro za p. Michałskiego marka nie spadała, więc drożyzna nie wpływa na spadek marki. Otóż jasną jest rzeczą, że mówiąc o utrzymaniu się marki na jednym poziomie, mieliśmy na myśli zagraniczny kurs marki, nie zaś wewnętrzną jej wartość, która oczywiście coraz bardziej się obniżała za czasów p. Michałskiego. Ale w dzienniku, w którym pianista uchodzi za wielkiego polityka, a kiepski filolog romancki jest kierownikiem politycznym, p. M. Grz. może wykladać zasady logiki.

Ciekawsze jednak od tych dziecinnych polemik jest zachowanie się pp. endeckiej w sprawie samej drożyzny. Na dwa miesiące przed wyborami endecy zajęli się żywą drożyzną, którą wypieczętowali w ciągu 3 z górą lat. Czynną to z jednej strony dla skaptowania wyborców, a z drugiej, by dokazać obecnemu rządowi.

I oto jesteśmy świadkami formalnego wysiugu demagogii, obłud i bezwiednego komizmu w prasie endeckiej.

Każdy rozumie, że celowa i skuteczna walka z drożyzną, która przybrała u nas tak potworne rozmiary i tak głęboko zakorzeniła się w naszym życiu gospodarczym, może być wynikiem tylko świadomej i ciągłej pracy rządu, wyposażonej w odpowiednie ustawy i pełnomocnictwa ze strony ciała prawodawczego, oraz niezbędne organizacje, spełniające wolę rządu i władz.

Ala, jak już tyle razy pisaliśmy, Sejm ze swą endecko-piastowską większością paskarską systematycznie niszczył wszelkie ustawodawstwo, mające na celu regulowanie aprowizacji w kraju i wszystkie instytucje, powołane do walki z drożyzną. Jakże tedy potraktować „deklaracje“ „Dwugroszówki“, że „społeczeństwo nasze domaga się w każdym razie od rządu jasnego programu walki z drożyzną... Bo nawet i w okresie przedwyborczym Polska nie ścierpi rządu, któryby nie umiał po męsku powziąć decyzji wobec nieusprawiedliwionej gospodarki drożyzny w kraju“...

Oczywiście, że rząd p. Nowaka winien mieć program walki z drożyzną, ale dlaczego endecy tego żądania nie stawiali żadne-

mu z poprzedników rządu obecnego, a powtóre — i to jest rzeczą rozstrzygającą — jakże może być inny program walki z drożyzną, aniżeli ten, jaki wielokrotnie przedstawiali posłowie nasi w Sejmie, przeciwstawiając się nieokreślonym apetytom paskarskim większości sejmowej? Jeżeli program walki z drożyzną ma być istotnie programem, a nie zabawką, nie można usuwać rządu od wszelkiego wpływu na regulowanie spożycia, a następnie przyjąć do rządu z ładaniem: chcemy programu! Jest to blaźnistwo i takie właśnie blaźnistwo uprawiają dziś pisma endeckie. Posłowie nasi w lecie ub. roku z nieomylną ścisłością przepowiadali klęskę drożyznianą, jako skutek uchwalenia wolnego handlu. Przepowiednia ta sprawdziła się już po kilku miesiącach, a dziś niema chyba nikogo, koby nie uznał słuszności stanowiska socjalistów. Nawet endecy ze złości na rząd p. Nowaka i z potrzeby kokietowania wyborców wołają: program. Ale nie powiedzą, jaki to ma być program i dlaczego zwalczać jedyny możliwy program, broniący przez socjalistów.

Ala obok walki „programowej“ z drożyzną, t. j. walki zasadniczej i systematycznej, można uciekać się do środków doraźnych. Nietylko można, ale też należy, zwłaszcza obecnie, kiedy rząd skazany jest na własną inicjatywę i pomysłowość. Ale i tu poleżenie rządu jest niezwykle utrudnione, ponieważ pozbawiono go wszelkich instytucji, które były stworzone do walki z wybuchającą drożyzną, a teraz zostają zwinięte.

Ileż to słyszeliśmy skarg na Urzędy do walki z lichwą i spekulacją, na ich niezaradność, na słabe wyniki ich działalności i t. p. Urzędy te istotnie mają dużo braków i wad. Ale tu znowu główną winę ponoszą endecko-piastowcy, którzy zamiast dążyć do rozwijania i ulepszania tych urzędów, stale podkopywali ich byt i ograniczali zakres ich działalności. Już samo to, że urzędy te cieszyły się taką nienawiścią u

braci paskarskiej, świadczy, że jednak dawały się jej we znaki. Aż w końcu, na przedstawieniu posiedzeniu Sejmu, wspólnym wysiłkiem endecków i ludowców obalono zupełnie owe urzędy.

A teraz w takiej np. „Rzeczypospolitej“ jakis wesołek oświadcza, że „wszystkie te Urzędy walki z lichwą tyle pomagają, co umarłemu kadzidło“, a dalej skarży się, że „ani rusz nie możemy wyjść z tego labiryntu chciwości i ekonomicznego nieładu w jaki wpadliśmy, dzięki brakowi silnej władzy i egzekutywy“. Może tak p. M. Grz. udzieli swemu koledze redakcyjnemu lekcji logiki?

W tej samej zaś „Rzeczypospolitej“ o dzień wcześniej była b. pochlebna opinia o urzędach do walki z lichwą, zarzucono im jedynie, że działają ośpiśale i radzono wzorować się na lotnych oddziałach węgierskich. Pięknie. Należy urzędy reformować i przekształcać, ale jak podejmiemy walkę z paskarstwem, jeżeli zupełnie je zwiniemy? Albo jaka w tem korzyść, jeżeli stworzy się nowe urzędy o innej nazwie, a dla tych samych celów, co dawne?

Wprowadzenie wolnego handlu i zniesienie urzędów do walki z paskarstwem są najważniejszymi przyczynami szalejącej drożyzny. Są też i inne, jak np. stałe podwyższanie taryf kolejowych i pocztowych, ale w tem zawrotnem kole drożyznianem, państwo które wypuściło ze swych rąk org. gle polityki aprowizacyjnej staje się bezwolnym narzędziem mocarzy paskarskich.

Jeżeli p. Jastrzebski dąży do naprawy skarbu, winien przede wszystkim zająć się walką z drożyzną. P. Jastrzebski jest o tyle w dobrym położeniu, że Sejm ze względu na wybory nie odmówi mu daleko idących pełnomocnictw. Niech więc zmusi panów endecków do głosowania za takim programem walki z drożyzną, jaki zaciekle zwalczał dotychczas i jaki znowu zwalczać będzie... po wyborach.

J. M. B.

Sprawy wyborcze.

Wskazówki wyborcze.

Dla działaczy partyjnych ważne są przepisy, dotyczące list kandydatów na posłów. Należy zwrócić baczną uwagę na terminy i formalności, związane ze zgłaszaniem list. Oto najważniejsze z tych przepisów:

Kandydatury poselskie w okręgu wyborczym powinny być zgłaszane pisemnie na rece przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej nie później, niż 30 dnia przed dniem wyborów.

Kandydatura może być zgłoszona tylko za zgodą kandydata. Odsłone oświadczenie, zaopatrzone jego własnoręcznym podpisem, powinno być wręczone przewodniczącemu Okręgowej Komisji Wyborczej nie później, niż 22-go dnia przed dniem wyborów. Oświadczenie to musi ponadto zawierać stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. W braku takiego o-

świadczenia należy wykreślić kandydata z listy.

Nikt nie może być w tym samym okręgu wyborczym zgłoszony na dwóch lub więcej listach kandydatów.

Zgłoszenie winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach najmniej przez 50 wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym.

Liczba kandydatów na liście okręgowej nie może przewyższać dwukrotnej liczby głosów przypadających na dany okręg.

Zgłaszający okręgową listę kandydatów powinni jednocześnie w pisemnym oświadczeniu wskazać swego pełnomocnika, uprawnionego do porozumiewania się z władzami wyborczymi i składania w imieniu zgłaszających oświadczeń w sprawie zgłoszenia.

Oprócz pełnomocnika należy równocześnie wskazać jego zastępcę.

Większość podpisanych na zgłoszeniu listy kandydatów może oświadczyć pisem-

W piątek, dnia 25 sierpnia r. b. o godz. 6 wiecz. punktualnie, odbędzie się posiedzenie Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych, w Zw. Pr. Miejskich przy ul. Wareckiej Nr. 7 m. 4, dla omówienia walki z drożyzną.

nie, iż odwołuje pełnomocnika, względnie jego zastępcę. Oświadczenie to będzie uznane za ważne, jeżeli dla każdej osoby podpisującej będą wyszczególnione dane, wskazane poniżej i jeżeli własnoręczność podpisu będzie potwierdzona przynajmniej przez przełożonego gminy albo przez przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej.

Wyborcy, podpisujący zgłoszenie okręgowej listy kandydatów, powinni podać obok swojego czytelnego podpisu, swój wiek, zawód i dokładny adres tak, by co do osoby podpisującego nie mogło być żadnej wątpliwości.

Każda zgłoszona lista kandydatów może być oznaczona albo przez wskazanie stronnictwa, zgłaszającego listę, albo też innymi słowami, odróżniającymi listę od wszystkich innych list.

Oznaczenia, zdolne wprowadzić w błąd wyborców, nie są dozwolone. Niewolno np. podszywać się pod nazwę partii, do której się nie należy i która nie upoważniła do występowania w jej imieniu.

Oznaczenie listy, jako listy stronnictwa, wymaga przedłożenia zgody władz danego stronnictwa, jeśli przez pełnomocnika innej listy rozpoczęte zostało.

W razie podniesienia zarzutów z tego tytułu przez pełnomocników, przewodniczących Komisji Okręgowej wezwie zainteresowanych pełnomocników do porozumienia się, a gdyby ono nie było osiągnięte, Komisja Okręgowa oznaczy listę, zgodnie z rzeczywistymi stosunkami wedleprzedłożonych dowodów, listy zaś, których charakter partyjny nie został udowodniony, pozostawi bez oznaczenia.

W zgłoszonych listach kandydatów należy podać nazwisko, imię, wiek, zawód i miejsce zamieszkania każdego kandydata tak, by nie mogło być wątpliwości co do jego osoby.

Nazwiska kandydatów powinny być oznaczone kolejnymi numerami, poczynając od 1, w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej powinien wydać pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów, oraz złożenia oświadczenia kandydatów co do przyjęcia kandydatury i zgłoszenia przylaczenia się listy okręgowej do listy państwowej (patrz niżej).

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają przepisom ustawy, o dostrzeżonych zaś brakach i wadach zawiadamia pełnomocnika listy najpóźniej w 3 dni po zgłoszeniu listy.

Jeżeli wskazane wady i braki nie zostaną przez pełnomocnika grupy usunięte w ciągu 5 dni, właściwa komisja wyborcza stwierdza nieważność zgłoszenia w całości albo nieważność kandydatur, których wady dotyczą i zawiadamia o swej decyzji pełnomocnika.

W razie zgłoszenia kilku list o łącznej liczbie kandydatów większej od liczby posłów, wybieranych w okręgu, Okręgowa Ko-

misja Wyborcza po ostatecznym ustaleniu list, zarządza wydrukowanie ich na afiszach wyborczych pod numerami i nazwami, jakimi im przysługują, z uwzględnieniem kolejności ich numerów. Równocześnie należy ogłosić na tym samym afiszu te państwowe listy kandydatów, do których postawione w okręgu listy zgłosiły swoje przylaczenie.

Afisz wyborczy najpóźniej 12 dnia przed dniem wyborów mają być w dostatecznej liczbie rozesłane do Obwodowych Komisji Wyborczych z poleceniem rozplakowania. Równocześnie należy przesłać afisz wyborczy do Głównego Urzędu Statystycznego.

Pełnomocnik okręgowej listy kandydatów może złożyć na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej na piśmie oświadczenie, iż listę swoją przylacza do oznaczonej w oświadczeniu państwowej listy kandydatów, jednakże tylko o tyle, o ile lista okręgowa, którą reprezentuje, jest oznaczona tem samem mianem, co i lista państwowa.

Oświadczenie to musi być złożone najpóźniej na 22 dni przed dniem wyborów, inaczej mandaty z tej listy uzyskane pozostaną przy rozdziale mandatów z list państwowych nieuwzględnione.

Mandaty z listy okręgowej do żadnej listy państwowej nie przylaczone, nie będą uwzględnione przy rozdziale mandatów z list państwowych.

Państwowe listy kandydatów powinny być zgłaszane pisemnie na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego nie później, niż 40-go dnia przed dniem wyborów.

Zgłoszenie powinno być podpisane przez co najmniej 5-ciu posłów lub senatorów ustępującego Sejmu, względnie Senatu, albo przez co najmniej 1000 wyborców z dwóch okręgów wyborczych po co najmniej 500 z każdego okręgu. W tym wypadku może być zgłoszenie podpisywane w oddzielnych deklaracjach.

Ta sama osoba nie może podpisać więcej, niż jedno zgłoszenie.

Liczba kandydatów na liście państwowej nie może przekraczać 100.

Kandydatura może być zgłoszona tylko za zgodą kandydata. Odsłone oświadczenie kandydata, zaopatrzone jego własnoręcznym podpisem, powinno być wręczone przewodniczącemu Państwowej Komisji Wyborczej nie później, niż 32 dni przed dniem wyborów. Oświadczenie to musi ponadto zawierać stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. W braku takiego oświadczenia należy wykreślić kandydata z listy.

Nikt nie może być zgłoszony na dwóch lub więcej państwowych listach kandydatów.

Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza nie później, niż 30 dni przed dniem wyborów w „Monitorze Polskim” ważne zgłoszone państwowe listy kandydatów w formie, ustalonej przez Państwową Komisję Wyborczą.

Listy będą oznaczone numerem porządkowym w kolejności ich składania.

Listy okręgowe, które zgłosiły swoje przylaczenie do listy państwowej, będą oznaczone tym samym numerem porządkowym, co odpowiednie listy państwowe. Inne listy okręgowe otrzymują numery porządkowe w kolejności ich składania, poczynając od numeru, następującego po numerze listy państwowej, oznaczonej numerem najwyższym, choćby numer ten nie był w okręgu zużytkowany.

Żadna lista nie będzie oznaczona numerem dwucyfrowym (9 jest odwróconą do góry 6).

AGITACJA WYBORCZA KLERU.

„Praca”, organ łódzki N. P. R., zamieszcza skargi na agitację wyborczą kleru, uprawianą w kościele. „Praca” notuje następujące wypadki: proboszcz parafii Pełce, ks. Kwiatkowski, wygłosił z amby mowę przeciwko P. S. L.; w Jaworznie ks. Leon Kwaśkiewicz odwołał odpust, za karę, że we wsi miał się odbyć wiec P. S. L. Ludność parafii Jaworzno i okolicy wysłała do biskupa we Włocławku skargę, w której zaznaczono także, że ks. prob. Kwaśkiewicz w czasie spowiedzi „rozkazuje” wszystkim zapisywać się do Z. L. N. i członkom innych stronnictw odmawia rozgrzeszenia!

STARORUSINI A WYBORY.

Przedstawiciel prawego skrzydła stronnictwa staroruskiego, dr. Zając, radca Lichowski i ks. dr. Kostecki, wyjechali do Warszawy, celem zawiązania transakcji z władzami w sprawie wyborów.

UDZIAŁ UKRAJNCÓW GALICYJSKICH W WYBORACH.

Lwowska „Gazeta Poranna” podaje: „Wśród Ukraińców w ostatnich czasach zaznaczył się silny prąd za wzięciem czynnego i biernego udziału w wyborach. Wprawdzie przyszła dyktando od Petruszewicza z Wiednia, by Ukraińcy wstrzymali się od wyborów, jednakże działacze ukraińscy nie mogą poddać się ślepo rozkazom emigrantów wiejskich, nie znających obecnych stosunków kraju. Jest prawie pewne, że Ukraińcy wezmą udział w wyborach, a to z tego powodu, iż w przeciwnym razie mogłoby się zdarzyć, iż ludność ruska w Galicji reprezentowałaby sami moskalefile!”

POSTULATY KRAKOWSKIEJ INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

Ag. Wsch. donosi z Krakowa:

Dn. 22 b. m. odbyło się w Krakowie zebranie reprezentantów kupiectwa i inteligencji żydowskiej, celem omówienia sytuacji wyborczej i stanowiska, jakie powinni zająć żydzi wobec zbliżających się wyborów.

Po ożywionej dyskusji powzięto m. in. następującą uchwałę: „Dążyć do zapewnienia ludności żydowskiej odpowiedniej reprezentacji do ciał ustawodawczych, oraz wejść w ścisły kontakt z wszystkimi pokrewnymi organizacjami żydowskimi.”

Stosownie do uchwał, powyższych przez Polskie Stronnictwo Demokratyczne, wejść w porozumienie z organizacjami polskimi, stojącymi na gruncie pełnego i faktycznego równouprawnienia żydów, celem zapewnienia sobie wzajemnego poparcia.”

wy, biali. Przychodzi chwila, kiedy człowiek musi zapomnieć o posłuszeństwie i szacunku. Potęgą i władzą dane są panującemu, ale wszystkim ludziom dana jest miłość, siła i męstwo. Brat mój rzekł: „Zabierz ją. My dwaj jesteśmy, jak jeden człowiek”. A ja odpowiedziałem: „Niech to nastąpi przedko, bo niema dla mnie ciepła w słońcu, które jej nie ogrzewa”.

Chwila ta nadeszła, gdy władca nasz i wszyscy wielcy dostojnicy udali się do ujęcia rzeki na połów ryb przy świetle pochodni. Były tam setki łodzi, a na białym piasku między wodą i lasami, wybudowano mieszkania z liści dla dworów Rajahów. Dym od ognisk, przy których gotowano, był jak niebieska mgła wieczoru i wiele głosów rozbrzmiewało w niej radośnie. Podczas, gdy przygotowywano łodzie do połowu, brat mój przyszedł i rzekł: „Dziś wieczór”. Spojrzałem na broń i, gdy przyszła odpowiednia chwila, czło nasze zajęło swoje miejsce w kole łodzi, w których wieszono pochodnie. Światła jaśniały na wodzie, ale w tyle, za łodziami, panowała ciemność. Wymknęliśmy się, gdy rozpoczęły się okrzyki i wszyscy byli jakby nieprzwyklni ze wzruszenia. Woda pochłonięta nasz ogień, a my popłynęliśmy do brzozy, który był ciemny, prócz tu i owdzie błyskających światel z dopalających się ognisk. Słychać było rozmowy niewolnic pomiędzy szopami. Znaleźliśmy miejsce opuszczone i ciche. Tam czekaliśmy. Przyszła. Przysięga wzdłuż brzozy, szybko i bez śladu, jak liść, pędzony wiatrem do morza. Brat mój rzekł pchnięto: „Weź ją i zanies do naszej łodzi”. Uniosłem ją w ramionach. Oddychała cięż-

GALICYJSZY SJONISCI WOBEC WYBORÓW.

Lwowska „Chwila” donosi: Egzekutywa organizacji sjonistycznej dla Małopolski Wsch. zwołuje na dzień 17 września radę partyjną, celem zajęć stanowiska wobec wyborów do Sejmu i Senatu.

WYBORY A URLOPY URZĘDNICZE.

Podobno w Min. spraw wewnętrznych powstał projekt cofnięcia urlopów wypoczynkowych wszystkim urzędnikom. Projekt ten pozostaje w związku z pracami przedwyborczymi, jakie są prowadzone obecnie przez Min. spraw wewnętrznych.

PRZYGOTOWANIA MAGISTRATU DO WYBORÓW.

Wobec zbliżających się wyborów Magistrat czyni niezbędne zabiegi, aby dostarczyć lokali dla obwodowych komisji wyborczych, których liczba wyniesie 340. Znalazienie takiej liczby odpowiednich lokali natrafia na szereg trudności. Magistrat ze swej strony przeznaczył na ten cel wszystkie nadające się lokale szkolne, lokale dozoru sanitarnych, stacji opieki społecznej i t. d. Odwołał się również Magistrat o pomoc do organizacji społecznych, właścicieli większych zakładów przemysłowych i handlowych i t. d., jako też zwrócił się do wszystkich ministerstw o wskazania, które lokale urzędowe mogłyby być użyte na ten cel. Dla lokali wyborczych musi być ostatecznie ustalone do końca bieżącego tygodnia, gdyż już w poniedziałek łącznie z podziałem Warszawy na obwody głosowania będą one podane do wiadomości publicznej.

Magistrat, który według ordynacji wyborczej obowiązany jest do wykonania spisu wyborców do Sejmu i Senatu już w ubiegły poniedziałek dostarczył odpowiednie formularze policji państwowej dla doreczenia ich rządcom domów. Rządcy domów w formularzach tych podadają w porządku alfabetycznym spis wyborców z danego domu. Wypełnione formularze najpóźniej w końcu bieżącego tygodnia muszą być zwrócone do referatu wyborczego magistratu, również za pośrednictwem policji. Od początku przyszłego tygodnia rozpocznie się sporządzanie spisu. Musi to być wykonane w terminie b. krótkim, bowiem w dn. 7 września gotowe spisy muszą być wręczone przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej. W tym czasie muszą być sporządzone w 3 egzemplarzach t. zw. spisy rządowe oddzielnie wyborców do sejmu i oddzielnie do senatu. Poza tem dla każdego obwodu wyborczego mają być sporządzone spisy alfabetyczne wyborców danego obwodu, co wymaga przeprowadzenia uprzednio segregacji wyborców drogą wypełnienia dla każdego wyborcy oddzielnej kartki segregacyjnej. Liczba wyborców do sejmu przewidywana jest w Warszawie na 570.000, a do senatu na 380.000.

Wreszcie organy samorządu mają wyznaczyć członków okręgowej komisji wyborczej oraz 102 członków obwodowych komisji wyborczych, jak również także liczbę ich zastępców. Wyboru tych osób ma dokonać Rada Miejska na najbliższym posiedzeniu.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W KRAKOWIE.

„Naprzód” donosi:

Urząd statystyczny w Krakowie rozpoczął już przygotowawcze prace około przeprowadzenia wyborów. W tym celu puszczono w ruch specjalny aparat urzędniczy, który w pierwszym rzędzie przygotuje indeks ogólny dla komisji obwodowych

3) JÓZEF CONRAD (KORZENIOWSKI).

Laguna.

Przełożyła z angielskiego B. K.

Westchnienie, krótkie i słabe, było oznaką prawie niedostrzegalnej przerwy, a potem znów słowa jego płynęły, bez ruchu z jego strony, bez gestu.

„Gdy minął czas burzy i wojny, a Ty odszedłeś daleko z mego kraju w pogoni za spełnieniem pragnień, których nie możemy pojąć, my ludzie wysp, a ja i brat mój, jak poprzednio, byliśmy zpow wyznaczeni do noszenia miecza naszego władcy. Wiesz, że rodzina nasza należała do rasy panującej i bardziej, niż ktokolwiek inni, powołani byliśmy do tego, by na prawem ramieniu nosić symbol władzy. W czasach pomyślności Si Dendring okazywał nam swą łaskę, tak, jak w okresie niedoli my okazaliśmy mu wierność naszego męstwa. Były to czasy pokoju, czasy polowania na zwierzę i walki koczowniczych, próżnych rozmów i głupich sprzeczek między ludźmi, których żołądki są pełne, a broń pokrywa rdza. Bez troski przypatrywał się wtedy siewca, jak wzrastają łodyżki ryżowe, a handlarze przychodzili i odchodzili, wyruszali chudzi, a wracali tłuści. Przynosili również nowiny. Przynosili zmieszane razem kłamstwa i prawdę, tak, że nikt nie wiedział, kiedy ma się cieszyć, a kiedy smucić. Słyszeliśmy od nich także i o tobie. Widzieli cię tu, to tam. Z radością o tem słuchałem, przypominając sobie czasy burz, i zawsze pamiętałem o tobie, Tuan, dopóki nie przyszła chwila, kiedy oczy moje prze-

stały widzieć cośkolwiek w przeszłości, bo padły na tę, która tam teraz umiera — w domu”.

Zatrzymał się, by wybuchnąć gwałtownym szepem: „O Mara bahia! O, klesko!” A potem ciągnął dalej, nieco głośniejszym głosem.

„Niema, Tuan, gorszego wroga i lepszego przyjaciela od brata, bo człowiek zna własnego brata, a w zupełnej świadomości leży moc czynienia dobrze lub źle. Kochałem mego brata. Poszedłem do niego i powiedziałem mu, że nic nie widzę, prócz jednej twarzy i nic nie słyszę, prócz jednego głosu. Powiedział: „Otwórz swoje serce tak aby ona mogła widzieć, co się w nim dzieje — i czekaj. Cierpliwość jest mądrością. Inchi Midah może umrzeć, a i władca nasz może się wyżyć strachu przed kobietą!” Czekaliśmy... Pamiętasz, Tuan, kłótnię z zasłoniętą twarzą i strach, jaki odczuwał nasz władca przed jej przebiegłością i gniewem? Cóż miałem zrobić, jeśli ona potrzebowała swej służebnicy? Ale za spakajalem głód mego serca krótkimi spojrzaniem i ukradkowymi słowami. We dnie błędziłem po ścieżce, wiodącej do domków kąpielowych, a kiedy słońce zaszło za lasem, skradałem się koło żywopłotu z jaśminów, otaczającego podwórze kobiet. Nie widząc, mówiliśmy o sobie poprzez zapach kwiatów, poprzez zasłone z liści, poprzez żółtą wysoką trawę, która stała cicha przed naszymi ustami, tak ogromną była nasza ostrożność, tak słabym szepem naszej wielkiej tęsknoty... Czas mijał szybko... Kobiety szeptały pomiędzy sobą — a nasi wrogowie czuwali — brat mój był posępny, a ja zaczynałem myśleć o zabójstwie i o okrutnej śmierci. Należymy do ludzi, którzy biorą to, co chcą — tak, jak

ko. Serce jej uderzało o moją pierś. Mówiłem: „Zabieram cię od tych ludzi. Przyszła na krzyk mego serca i moję cię w ramionach do mojej łodzi, naprzekór woli moich”. „To prawda” — powiedział brat. „Jesteśmy ludźmi, którzy biorą, co chcą i potrafią to utrzymać, wbrew woli wielu. Powinniśmy byli zabrać ją wśród dnia”. „Odjeżdżajmy”, rzekłem, bo od chwili, gdy była w mojej łodzi, zacząłem myśleć o wielu ludziach naszego władcy. „Tak, odjeżdżajmy”, powiedział brat. „Jesteśmy wygnani i ta łódź jest teraz naszym krajem, a my rze naszą ucieczką”. Złaskał jeszcze, trzymając nogę na brzozy, a ja błagałem go, aby się pośpieszył, bo pamiętałem, jak serce jej uderzało o moją pierś, i myślałem o tem, że dwóch ludzi nie może oprzeć się setce. Ruszyliśmy, kierując się w dół rzeki blisko brzozy, a kiedy mijaliśmy zatokę, w której odbywał się połów, głośnie okrzyki ucihu, ale szmer głosów brzmiał donośnie jak brzęczenie owadów w południe. Łodzie sunęły, zbite razem, w czerwonym blasku pochodni pod czarnym sklepieniem dymu, a mężczyźni gawędzili o swoim zajęciu. Ludzie, którzy chepli się, chwili lub szepdzili. — ludzie, którzy zrana byliby naszymi przyjaciółmi, ale tej nocy byli już naszymi wrogami. Przepłynęliśmy obok szybko. Nie mieliśmy już przyjaciół w naszym ojczyźnie. Ona siedziała w środku łodzi z zasłoniętą twarzą; cicha, jak teraz, nie widząca, jak teraz, — a we mnie nie było zalu za tem, co porzuciłem, bo mogłem słyszeć blisko siebie jej oddech, — tak, jak teraz”.

(D. c. n.)

Miasto Kraków będzie podzielone na 70 obwodów głosowania.

Wedle krążących wieści prócz listy naszej partii z tow. drem Emilem Bobrowskim na czele, wysuwają demokraci krakowscy prof. uniwersyteckiego, dr. Włodzisława Ostrowskiego i dr. Adolfa Grossa, konserwatyści prezydenta miasta, dr. Juliana Nowaka lub prof. Leopolda Jaworskiego, Mieszczańskie zawiązywały z endeckimi i wysuwają na wspólnej liście prezydenta miasta, Jana Kantego Federowicza i red. Rymara i Surówka, Chrześcijańsko-społeczni r. m. Adelfmana i Lianowskiego, Żydzi-sjonisci dr. Thona. Nadto mają kandydować wiceprez. Sare i z Bundu Papier.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W WOJEW. KRAKOWSKIM.

W Województwie Krakowskim wyborami kierować będzie wojewoda dr. Gafek. Przy oddziale prezydalnym utworzony został osobny referat wyborczy. Wojewoda Gafek omawiał sprawę techniki wyborów ze starostą miechowskim — w dn. 21 b. m., oraz olkuskim — w dniu onegdajszym. Powiaty Olkuski i Miechowski wraz z powiatem krakowskim przyłączone zostały, jak wiadomo, do okręgu wyborczego Nr. 41.

PRZYGOTOWANIA W WILNIE.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Wilnie zebranie rady miejskiej w celu wybrania dwóch członków do okręgowej komisji wyborczej. W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie w celu wyboru 165 członków komisji obwodowych, oraz tytuł zastępców. (A.W.).

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W BIAŁYMSTOKU.

„Dziennik Białostocki” podaje: Starostwo opracowuje podział miasta na komisarjaty wyborcze. W Białymstoku urzędować będzie 26 komisarjaty wyborczych. Komisarzem wyborczym na okręg białostocki, sokólski i wołkowyski wyznaczony został p. Kmita, na miasto zaś p. Prokackiewicz.

GENERALNY KOMISARZ WYBORCZY.

Dr. Tadeusz Bresiewicz, nowomianowany generalny komisarz wyborczy, urodził się w Krakowie w r. 1862, tam ukończył szkołę średnią i wyższą i początkowo wstąpił do prokuratury skarbu, a następnie przeszedł do prokuratury. W r. 1897 przy urzędowaniu w b. Galicji nowego sądownictwa wstąpił do służby sądowej i pracował jako: sędzia jednostkowy, przewodniczący sądu przemysłowego, oraz radca sądu odwoławczego. W r. 1906 powołany został do min. sprawiedliwości w Wiedniu, gdzie zajmując się działem spraw krajowych, przebył 8 lat, przed samą zaś wojną przeszedł jako radca do sądu najwyższego. Od 1919 r. pracuje jako członek sądu najwyższego w Warszawie (A.W.).

RAINER MARIA RILKE.

Pieśń o sprawiedliwości.

Przełożyła Marja Czaban.

Sprawiedliwość dziś niema na świecie...
Sprawiedliwość, którą znaleźć ją zdola?
Zgwałcona przez złość i krzywdę i zawiść,
O pomstę do Niebios woła.

Sprawiedliwość dziś jęczy w niewoli,
a krzywdą z Panami na Zamku swawoli i
z dobra się naigrawa. Z pysznymi Panami
na krzesłach ze złota ucztuje i hula nie-
cnota.

Sprawiedliwość dziś leży u proga i pla-
cze nieboga zicha; a krzywdą w palacu u
Panów w gościnie, panoszy się dumnie przy
ucztach i winie i miody wypija z kielicha.

Sprawiedliwości, mateniko nasza! Przed
Tobą chyliny głowę. Rozwiń Twe skrzydła
orłowe. Bo zjawi się mąż, — czekamy nań
uciecz, — co butną krzywdę ukróci, Twe pa-
nowanie przywróci, niech Bóg prostuje mu
drogi.

Kalendarz sejmowy.

Rok 1920.

10 lutego. P. marszałek Trampezyński ogłasza uroczyste przemówienie z racji objęcia przez Polskę wybrzeża morskiego, witaając zarządem obecnego w Sejmie bankiera amerykańskiego, Smulskiego, popierającego reakcję polską funduszami, zdobytemi na wychodźcach polskich w Ameryce.

Lewica woła pod adresem Smulskiego: paskarz! dostarczał butów Rosjanom!

13 lutego. Tow. Diamond w świetnej mowie oskarża endeckiego min. skarbu Wład. Grabskiego, o bezprawne wypuszczenie 3 miliardów mk. Wniosek socjalistów, wyrażający nagane p. Grabskiemu i wotum nieufności rządowi p. Skulskiego — upadł. Skutkiem larytyki socjalistycznej odznaczono jednak żądanie komisji, upowazniające rząd do wydania dowolnej ilości marek dla wycofania koron. Uchwalono, że na przyszłość bez zgody Sejmu nie wolno ministrowi skarbu poczynić emisji. Jednocześnie Sejm zgodził się (wbrew socjalistom) na nową emisję 11 miliardów mk.

20 lutego. Sejm uchwalił nową ustawę upowazniającą, przewidującą sekwestr zie-

miopłodów w gospodarstwach od 25 morgów. Ludowcy głosowali przeciw.

27 lutego. Sejm uchwala przeciwko głosom socjalistów ustawę rządową o dobrowolnych pożyczkach krótko i długoterminowych, które, jak wiadomo, nie dały żadnego godnego uwagi wyniku.

Sejm odrzuca nagłosę wniosku socjalistów, domagającego się jawności obrad Kom. Spraw Zagranicznych i przyspieszenia początku rokowań pokojowych z Rosją.

4 marca. Odbijają się w Sejmie gwałtowne rozprawy na temat klerikalizmu z racji wniosku o zniesienie patronatu kościelnego. Większość 115 głosów przeciw 112 wypowiada się przeciwko rządowi kleru w Polsce.

9 marca. Socjaliści głosują przeciwko kredytowi 14 miliardów mk. na zaopatrzenie armii i to w chwili, gdy dążyło się do zawarcia pokoju.

18 marca. Sejm przyjmuje ustawę o zagospodarowaniu odlogów wbrew głosom prawicy. Przyjęto też rezolucję socjalistów, że prawo do dzierżawy mają też związki wytwórcze pracowników rolnych i spółdzielnie rolne.

22 marca. W dyskusji nad ustawą o Kasach chorych endecki poseł Rottermund, broni kieszeni lekarzy przeciw konkurencji kas i domaga się wyłączenia urzędników państwowych z prawa korzystania z ustawy.

24 marca. Popisuje się w Sejmie zamachowiec Dymowski, skradzionym tow. Diamondowi listem, z którego miało wynikać, że P. P. S. paktuje z wrogami Polski. Cały Sejm, nie wyłączając klubu mieszczańskiego, do którego należał p. Dymowski, z wstrętem odwrócił się od tego pana.

26 marca. Sejm uchwala ustawę wyjątkową przeciwko kolejarzom w postaci militarzacji kolei. Przeciwko kolejarzom, występują obok endeckich chadecy i część piastowców. Socjaliści gwałtownie zwalczają ustawę.

27 marca. Przechodzi ustawa wyjątkowa przeciwko kolejarzom w trzecim czytaniu. Socjaliści na znak protestu opuszczają salę. (D. C. H.).

Z bolszewickiego raju.

Jeden z towarzyszy naszych repatriant, świeżo przybyły z Rosji, w następujący sposób charakteryzuje obecne stosunki w Rosji.

Panuje tam najzupełniejsza apatia. Niema mowy o jakimkolwiek uświadomieniu socjalistycznym wśród mas robotniczych: robotnicy należą do związków zawodowych, biorą udział w manifestacjach, ale nie dlatego iż nakazuje im to wewnętrzne przekonanie, lecz tylko dlatego, iż to jest przymusowo i tak każe Rząd. Dla ludności niema najmniejszej różnicy między rządem carskim i obecnym „socjalistycznym” rządem. Tamten miał nahażkę i nahażka rządził i ten ma nahażkę. Zdaje się, iż chłop ze wsi, zapytany, kto obecnie rządzi w Kremlu, nie umie dać na to żadnej odpowiedzi: nie wie, czy Mikołaj II, czy też ktoś inny na jego miejscu!

Nastój, jaki panuje wśród ludności rosyjskiej, można określić w kilku słowach: wszystko jest im obojętne. Rząd zorganizował demonstrację za karą śmierci dla eserów — demonstrowali; manifestacja w dn. 1 maja w Moskwie była rzeczywiście ogromna, ale są wszelkie dane, aby przypuszczać, że robotnicy wówczas także manifestowali dlatego właściwie, że taki był rozkaz.

Towarzysz nasz zaznacza, że przywódcy bolszewizmu rosyjskiego mogli mieć rzeczywiste jaknajlepsze zamiary, ale projekty ich nie wytrzymały zetknięcia z życiem. Zapomocą nahażki i więzienia nie tworzy się socjalistycznego ustroju. W Rosji nikt nie jest pewny tego, że go nie wsadzą za chwilę do więzienia, bez najmniejszej przyczyny.

A to, co przedewszystkiem stanowi charakterystykę rosyjskiego życia, co daje się we znaki każdemu bez wyjątku, co wyściska na całej Rosji straszliwe piętno, to głód. Ludzie masami umierają z głodu. W najlepszym nawet razie ci, którzy mają stałą pracę i stały zarobek, za otrzymywane pieniądze utrzymać się mogą zaledwie przez nieznaczoną część miesiąca. W tych „najlepszych” wypadkach ludzie tylko przez niewiele dni w miesiącu mogą sobie pozwolić na inne jakieś pożywienie, prócz suchego chleba.

Kilka cyfr określi to najlepiej. Rząd wyznaczył kilka kategorii płac, z których najwyższa wynosi 100 milionów miesięcznie, a najniższa 7 milionów miesięcznie. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że ten, kto zarabia 100 milionów miesięcznie, ma na skromne zaledwie utrzymanie, to możemy sobie wyobrazić, jak żyje ten, kto otrzymuje 7 milionów rb. miesięcznie!

h. k.

Zjazd Międzynarodówki robotników rolnych.

(Korespondencja własna).

Wieder, 19 sierpnia 1922 r.

Jedną z sal gmachu oddanego na użytek Sejmu i urzędów kraju związkowego Dolnej Austrii ozdobiona jest olbrzymim płótnem, na którym uwieczniono jedno z posiedzeń dawnego Sejmu dolno-austriackiego na kilka lat przed wojną. Z obrazu spoglądają wielcy panowie, przedstawiciele ziemiaństwa, arystokracji, finansjery, biskupi obradujący pod przewodnictwem księcia Lichtensteina. W samym rogu obrazu widać kilku ludzi, odmiennych zupełnie od tych, którzy są na pierwszym planie. Są to nieliczni podówczas socjaliści, którzy mimo całego szeregu ograniczeń wyborczych wybrani zostali do Sejmu.

Obraz ten wisi nawiązanie do przeszłości, do pięknej, stylowej barokowej sali obrad. I w sali tej dn. 15 b. m. zasiadli delegaci związków zawodowych rob. rolnych 11 krajów europejskich, którzy zjechali do Wiednia na zjazd międzynarodówki robotników rolnych. Te same ławy, które na obrazie pełne są magnatów kościoła, przemysłu i rolnictwa, zapelnili się przed kilku dniami przedstawicielami najbardziej upośledzonego i wyzyskiwanego odłamu klasy robotniczej!

Perówanie cisnęło się na usta i tow. Fryderyk Adler, który witał zjazd imieniem austriackiej partii socjaldemokratycznej położył nacisk na historyczne znaczenie tej sali, skąd wyszła rewolucja 48 roku, która chłopom przyniosła zniesienie pańszczyzny, a robotnikom — klęskę. Wszyscy mówcy, którzy wygłosili powitanie, a więc poza tow. Adlerem tow. Hans Morawitz, przewodniczący austriackiego zw. rob. rol., tow. Oudegeest, sekretarz Międzynarodówki zawodowej, tow. Straas, sekretarz centralnej komisji austr. zw. zaw., tow. dr. Rager imieniem Izby robotniczej, wreszcie tow. R. W. Smith, poseł do parlamentu angielskiego i przewodniczący komitetu wykonawczego międzynarodówki rolniej — podnosili głównie konieczności większej pracy nad uświadomieniem mas robotników rolnych, nad zbliżeniem ich do robotników przemysłowych, nad usunięciem tych różnic, które dzielą jeszcze młode organizacje proletariatu rolnego od zaawansowanych w walce, wypróbowanych i silnych organizacji proletariatu przemysłowego.

Przemówienia powitalne, poprzedzone pieśniami odpiewanymi przez chór kolejarzy wiedeńskich, zajęły znaczną część

pierwszego dnia obrad. Poza tow. Hiemstra (Holandia), sekretarz kom. wyk. odczytał sprawozdanie. Stwierdził, że na Zjazd przybyli delegaci: Anglii, Niemiec, Polski, Włoch, Austrii, Holandii, Danii, Czechosłowacji, Szwajcarii, Węgier i Łotwy, reprezentujący związki rob. rolnych. Przybyli również delegaci odrębnych zw. ogrodników, istniejących w niektórych krajach, które postanowiły przyłączyć się do Międzynarodówki rolniej. Ogółem reprezentowanych jest do 1 i pół miliona zorganizowanych robotników, zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie. Federacja międzynarodowa (tak brzmi oficjalnie nazwa międzynarodówki rolniej) obejmuje 15 związków państwowych. Federacja energicznie i z powodzeniem protestowała przeciwko usunięciu spraw rolnych z porządku dziennego konferencji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie i przedstawiła Biuru Pracy uchwałę, w której domaga się zasadniczo 8-mio godzinnego dnia pracy w rolnictwie i 48-godz. tygodnia pracy, oraz wezwanie o uzupełnieniu przedłożonych konferencji wniosków o ochronie pracy kobiet i dzieci. Osiągnięto porozumienie, polegające na tem, że dzieci do lat 14 mogą pracować na roli jedynie w czasie pozaszkolnym. Nie udało się jednak osiągnąć porozumienia w sprawie dnia pracy, przeciwko czemu federacja założyła protest.

W dyskusji nad sprawozdaniem podnoszono różne braki organizacyjne, których powodów szukać należy w tem, że federacja istnieje dopiero 2 lata i musi się borykać z trudnościami natury finansowej. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Postanowiono powiększyć liczbę członków Komitetu Wykonawczego o jednego i oddać ten mandat Polsce. W ten sposób wybory do Komitetu Wykonawczego dały wynik następujący: Smith (Anglia), poseł do parlamentu, tow. Kwapiński (Polska), Schmidt (Niemcy), poseł do parlamentu niemieckiego Hiemstra (Holandia), poseł do parlamentu, towarzysza Aetobelli (Włochy), Lewinsen (Dania).

Siedziba federacji pozostaje nadal Amsterdam. Sekretarzem mianowany został tow. Hiemstra.

Przyszły, trzeci kongres międzynarodówki ze względów walutowych postanowiono odbyć w Berlinie.

(Dok. nast.).

Nasi ziemianie.

Przyczynek do szalejącej drożyzny.

Od jednego z czytelników naszych, stojącego poza partią naszą, otrzymujemy odpis rozmowy, jaką miał w lecie r. ub. z pewnym ziemianinem, a która nie straciła na aktualności w chwili obecnej. Red.

Rozmowa ta brzmiała tak:

X. Więc jaka będzie cena żyta w tym roku (1921)?

Ziemianin: Nakazano nam sprzedawać po obywatelsku po mk. 5.000.

X. Czy z ceny tej jesteście Panowie zadowoleni, t. j. czy daje ona Wam dobry zysk?

Ziemianin: Zupełnie dobry. Nawet moglibyśmy jeszcze coś spuścić i skarżyć by się nie było można.

X. Więc po tej cenie będziecie sprzedawali?

Ziemianin: A, co to — to nie! Sprzedajemy bowiem już po mk. 8.000, gdyż kupcy cenę taką ofiarują nam na pniu i płacą z góry z tem, że im odstawimy żyto w styczniu.

X. Więc i Pan taką cenę bierze?

Ziemianin: Naturalnie. Przyzna Pan, że byłbym chyba głupi, gdybym ceny tej nie wziął, kiedy mi ją kupiec daje i kiedy każdy mój sąsiad dookoła robi to samo.

X. Dobrze. Rozumiem. Ale zapytuję: czy to jest po obywatelsku? Czy to jest uczciwe ze strony Panów w obecnym położeniu kraju? Czy Panowie nie zdajecie sobie sprawy z tego, że ten kupiec, który płaci Wam dzisiaj mk. 8.000, weźmie potem za korzec minimalnie mk. 12.000 — i że ludność miejska musi za towar, który Wy, jak Pan sam powiada, moglibyście sprzedać z dobrym zyskiem po mk. 5.000 — płacić po mk. 12.000 — czyli o sto kilkadziesiąt procent drożej? Czy Panowie nie wiecie, z kogo się składa ta ludność miejska — poza paskarzami? Czy Panowie nie wiecie również, jak ciężki jest byt, a szczególnie sfer inteligentnych, pracujących i różnej biedoty? Czy Was nie bierze wstyd, że, wymyślając żydom, gdy tylko jest sposobność zdobycia grosza choćby z największą krzywdą współbraci, idziecie ręką w rękę z tymi żydami i, mówimy szczerze, gwizdacie na wszelkie zasady, sumienie honor?

Ziemianin: Wszystko to wiem i rozumiem — i uznaję pański żal w tej chwili i oburzenie na nasze ziemianstwo. Ale Pan

wie również, że wszyscy jesteśmy tylko ludźmi, że na pokusy odporność w sobie niełatwo jest znaleźć, że wojna ogólnie obniżyła poziom kultury i uczciwości, że więc i ziemianstwo nie może być lepszym od innych warstw społeczeństwa. Zresztą latwo krzykować i wymyślać — niechaj Pan tedy da radę, co zrobić, aby — jak to mówią — i wilk był syty i owca cała.

X. A mnie się zdaje, że gdyby ze strony ziemianstwa była prawdziwa dobra wola — to rada znalazłaby się prędko, a jeśli zło nie dałoby się opanować całkowicie, to w każdym razie nie widzielibyśmy tego i nie odczuwalibyśmy, co się dzieje dzisiaj.

Ziemianin: Będę bardzo rad, jeżeli usłyszę, co Pan ma na myśli.

X. Otóż moja myśl jest taka: Przedewszystkiem ziemianstwo powinno raz narzeczcie ująć w swe ręce sprzedaż produktów i tym sposobem położyć kres wszelkiej spekulacji zbożem. Że zaś ma możliwość po temu — to niema żadnej wątpliwości. Ma bowiem potężne i bogate organizacje, rozrzucone po całej Polsce, w każdym powiecie — zorganizowane doskonale. Ma swoje własne banki, syndykaty rolne i wreszcie kolosalne kapitały. Macie wszak przede wszystkim Związek Ziemian z centralą w Warszawie i oddziałami na prowincji, do którego należy całe wybitniejsze ziemianstwo, regulujące poważniejsze sprawy Wszechsfer, że wspomnę tylko o jednoci i solidarności waszej w walce ze służbą folwarczną. Otóż — moim zdaniem — Zarząd Związku Ziemian w Warszawie powinien porozumieć się ze wszystkimi ziemianami na prowincji przez swoje oddziały powiatowe — i zobowiązać te ostatnie, aby uzyskawszy od swoich członków podpisy na deklaracji, opiewającej, że nikt z nich nie będzie brał ceny wyższej, jak określona przez Zarząd — i nikt też nie będzie sprzedawał zboża żadnym spekulantom, lecz jedynie syndykatom rolnym, względnie innej organizacji ziemiańskiej, jaka w tym celu stworzona zostanie. W jaki sposób dałaby się taka organizacja i sprzedaż wytworzyć, to jest już rzecz wasza: Macie przecież wśród siebie kilku ludzi bardzo zdolnych i handlowo wyrobionych: rzecz tę zatem moglibyście przeprowadzić łatwo. Pieniądzy też wielu z Was ma wóród, a niewątpliwie

i rząd przyszedłby Wam z potrzebą pomocą kredytową pod zabezpieczenie zboża. Nie może zatem być tu żadnej trudności, której nie można byłoby pokonać. Ale tylko trzeba chcieć — i chcieć uczciwie. Czy mi Pan nie przyzna racji?

Ziemiannin: Niewątpliwie, że w tym projekcie jest myśl. Ale jest w nim również i duży sęk. Bo na pański sposób rozwiązania sprawy zgodziłaby się w najlepszym wypadku 1/10 część ziemian. I to zdaje mi się, że przesadzam. Reszta zaś nie poszłaby na to, gdyż obecny sposób sprzedawania zboża po dowolnych cenach przy zamkniętych drzwiach z kupcem — czyli bez żadnej kontroli — jest dla nas o wiele korzystniejszy.

X. A więc, według Pana, Zarząd Zw. Ziemian nic tu zrobić nie może i dlatego nic nie przedsięwzięcie?

Ziemiannin: Owszem — Zarząd ten odwołał się do uczuć obywatelskich ziemian.

X. Których — jak Pan sam wyżej zaznaczył — niema. Więc po co właściwie ta szopka? Chyba tylko dla zamydlenia oczu naiwnym? A więc teraz dopiero dobrze się rozumiemy: Pan mnie i ja Pana. Teraz dopiero Pan przyznał szczerze i wyraźnie, czym jest naprawdę nasze ziemiaństwo. Mieni się ono być po dawnemu jeszcze — jako szlachta — czemś najlepszym w narodzie — jego śmietanką. Zna Pan z pewnością broszurę Jana Lutosławskiego p. t. „Polska na przełomie”, w której mówi on z namaszczeniem dużo o moralnej spuściźnie szlachty, o godności jej stanowiska, o nie-robieńiu krzywdy nikomu i t. p. Ale gdzież jest to wszystko w dzisiejszej szlachcie, gdy wchodzi w grę kieszonki i interes. Zjada każdy z Was nazywa nieszczęściem Polski i pijawką, wysysającą z niej wszystkie soki; na mieszczaństwo — nie szlachcica, robotnika i kupca, choćby najsolidniejszego, patrzą z pewną pogardą wyższości; wreszcie chłop jest dla Was nie — jak być powinno — młodszą bracią, którą podnosić i

urabiać do wyższych celów potrzeba, ale tylko bydlę, na żadne uwzględnienie nie zasługującym. W Waszych gazetach, tak zwanej Narodowej Demokracji, której Wy, ziemianie, stanowicie główne jądro i mlecz pacierzowy, czytamy często słowa oburzenia na chłopów, jako element w najwyższym stopniu chciwy i bezwzględny w wyzyskiwaniu. W chłopie więc widzicie doskonale ten egoizm, który w stopniu jeszcze wyższym posiadacie sami. A natomiast zapominacie, że Wy byliście zawsze i jesteście najlepszym nauczycielem chłopu, który Was naśladował we wszystkim. Naturalnie — jeżeli kupiec na zboże ustanawia z Wami ceny na osobności — to podług tychże regulują się i ceny zboża chłopskiego. Nieinaczej chyba? Tak więc my, mieszkańcy miast, musimy tylko Was, ziemian, w pierwszym rzędzie obwiniać o drożyznę chleba i w Waszym tylko egoizmie i chciwości widzieć naszego największego zdziercę i równocześnie krzywdziela Polski. Wam też zawdzięcza Polska najbardziej wszelkie przyczyny strajku, spadku marki i t. p., bo wy to pierwsi, mogąc ratować sytuację, dajecie wzór wszelkiego zła i, podobnie, jak wasi przodkowie — szlachta w przeszłości, ściągacie Ojczyznę ku przepaści.

Jednocześnie informator nasz, znając stosunki ziemiańskie w Polsce stwierdza, że większość ziemian porobiła w czasie wojny ogromne majątki, że buduje dziś kosztowne gorzelnie, kompletuje bogato martwy i żywy inwentarz, że lokuje wciąż ogromne kapitały w różnych akcyjnych i nieakcyjnych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, że spekuluje na szeroka skalę na dolarach i t. p. Syndykaty rolnicze dają niebywałe dawniej zyski, całe zaś niemal ziemiaństwo ujawnia chciwość na grosz niepomiarną, a ofiarność na potrzeby kraju jak najmniejszą. Ale ogół okłamuje się najbezczelniej przy pomocy hasła, w które ziemiaństwo najmniej wierzą.

antysemickich w Katowicach zdołałem osiągnąć na miejscu, wnoszę, że wystąpienia te, skierowane są ogólnie przeciwko przyjeźdnym bez różnicy wyznania i pochodzenia pod hasłami antysemickimi. Ma się tu do czynienia ze zbiegiem uśiłowań, pochodzących ze strony bojówek endeckich, oraz ze strony istniejących jeszcze obecnie na

G. Śląsku pod zmienioną postacią organizacji orzeskich i stossstruplerskich.

Endekom chodzi, jak zwykle o hece antyżydowskie, a stossstruplerom — o stworzenie pozorów dezorganizacji, panującej rzekomo na części G. Śląska przyznanej Polsce. Zaszczepa dla obu czynników współpraca!

Strajk w przemyśle włókienniczym.

(Telefonem z Łodzi).

Wczoraj, dn. 23 od rana wybuchł strajk powszechny w całym przemyśle włókienniczym. Stale fabryki w Łodzi, Pabjanicach, Zgierz, Tomaszowie Mazowieckim, Ozorkowie, Żyrardowie, Zawierciu, Częstochowie, Sosnowcu, Zdunskiej Woli i innych mniejszych miejscowościach.

Strajk wybuchł na tle żądań ekonomicznych. Robotnicy domagali się 50% podwyżki do plac zasadniczych i podpisania umowy ogólnej w brzmieniu, proponowanemu przez Zw. Zawodowe.

W związku z tem odbyły się w Łodzi 3 konferencje przedstawicieli organizacji robotniczych z przemysłowcami: pierwsza — 18 b. m., druga — 19, trzecia — 21-go. Na ostatniej konferencji przemysłowcy zaproponowali 20% podwyżki; na zawarcie zaś umowy w brzmieniu proponowanemu przez Zw. Zaw. się nie zgodzili. Propozycje te delegaci robotników kategorycznie odrzucili i, jak zaznaczono wyżej, wczoraj wybuchł strajk, który ogarnął wszystkie ośrodki przemysłu włókienniczego. W Łodzi stale fabryki. Nastroj strajkujących dobry.

Wczoraj przyjechał do Łodzi minister pracy p. Darowski, który odbył konferencje wstępne, z każdym z związków zawodowych oddzielnie — ze zw. klasowym, ze zw. polskim „Praca”, oraz ze zw. chadeckim. P. Darowski starał się wysłuchać opinii ostateczną każdego ze związków. Następnie p. Darowski odbył osobną konferencję z przedstawicielami przemysłowców.

O godz. 7-ej wiecz. pod przewodnictwem ministra Darowskiego odbyła się konferencja wspólna z przedstawicielami organizacji zawodowych i przemysłowców. Po dłuższych naradach minister pracy wyraził na przemysłowcach podwyżkę 40% do plac zasadniczych, dla wszystkich rodzajów plac. Podwyżka ta ma być liczona od 21 b. m. Co się tyczy umowy, przemysłowcy zgadzają się, aby w przeciągu 2 tygodni sprawa ta została załatwiona na zasadzie obustronnego porozumienia. O ile porozumienie nie zostanie osiągnięte, zostanie zastosowany arbitraż (rozjemstwo) z ramienia ministerium pracy.

Przedstawiciele związku klasowego oświadczyli, że propozycje tych nie akceptują i żądania swe podtrzymują, wskazując na propozycje powyższe przedstawiają na zebraniach delegatów do ich decyzji.

Zebrania te odbędą się dziś o godz. 10-ej rano.

Prawdopodobnie delegaci przyjmą te propozycje i strajk zostanie zlikwidowany.

Ag. Wsch. donosi z Łodzi pod datą wczorajszą. Dziś o godz. 10-ej rano przyjechał do Łodzi minister pracy i opieki społecznej, p. Darowski, celem nawiązania ponownych rokowań między przemysłowcami a związkami robotniczymi przemysłu włókienniczego. Istnieje nadzieja, że interwencja ministra Darowskiego doprowadzi do porozumienia się stron, kończąc w ten sposób powstały zatarg.

Kompromitacja „Dwugroszówki”.

„Dwugroszówka” z dn. 22-go b. m. pisała, że dla podniesienia gospodarczego Polski

„należałoby powiększyć w Polsce dzień pracy conajmniej do normy Europy zachodniej (o 2 godziny tygodniowo), skasować różne reformy, jak np. kasy chorych, urlopy robotnicze i t. d., które u nas większe niż zagranicą nakładają ciężary na wytwórczość przemysłową.

Żeby rolnictwo mogło polepszyć naszą sytuację ekonomiczną, trzeba otworzyć granice dla produktów rolnych. Znieść groźbę wywłaszczenia ziemian, aby chcieli ryzykować nakłady na inwestycje, bez których nie może być mowy o podniesieniu wytwórczości rolnej.

To dopiero początek...”

„Dwugroszówka” z dn. 23-go b. m. pisała:

„Szukać więc wyjścia z sytuacji w obniżeniu płacy, w zawieszaniu ustaw, zabezpieczających zdrowie robotnika, a nie żądać jednocześnie wysiłków ze strony kapitału, by ten nowe metody produkcji wprowadzał lub ograniczał się mniejszymi dochodami — byłoby powrotem do błędnej taktyki, szkodliwej dla interesu narodowego.

Więc nie zawieszaj ubezpieczeń ustawowych, ale rozumnij je nadal rozwijać, nie obniżaj płace, ale otoczaj ją ochroną — oto rozumny program narodowy.

A obok tego trzeba poddać reformie systemy pracy i płacy, by nie żyłując z robotnika ponad jego siły, mieć pracę najwydatniejszą, na dobrej woli, na naukowej metodzie i na zdrowym zrozumieniu interesu opartej.

W ten sposób dopiero osiągnięta będzie harmonia interesów warstw społecznych i to jest przecież zadaniem rozumnej polityki narodowej.

Musimy więc iść do wyborów pod hasłem rozumnej polityki ekonomicznej, która będzie równowagę interesów warstw i stanów...”

Że też diabli nadali te wybory! Napisało się taki szczerzy, prawdziwy, z pod samego serca płynący artykuł, zapowiadający „początek” zamiarów endeckich, a tu trzeba nazajutrz odwołać co do słowa wszystko, co się poprzedniego dnia napisało. Ale nietylko odwołać, lecz w dodatku okłamywać siebie i innych, tworzyć obłudne hasła wyborcze, wic się jak piskorz... Oj, brzydka to rzecz być endkiem!

Hece antyżydowskie na G. Śląsku.

Uczestnik wycieczki akademickiej po Małopolsce i Śląsku (b. powstaniec górnośląski), który wczoraj powrócił z Katowic do Warszawy komunikuje nam nast. epizod zajęć antyżydowskich, jakich widownia się od paru dni Katowice i okolica:

Wracając ze Śląska pociągiem z Królówkiej Huty do Warszawy, zmuszony byłem zatrzymać się w Katowicach, aby nabyć bilet do Warszawy, na stacjach bowiem górnośląskich sprzedają bilety bezpośrednie do Wrocławia, Berlina, Frankfurtu, byle nie do... Polski. Jedynie w Katowicach wydają bilety za dawną granicę polsko-śląską i to tylko do Sosnowca. Na stacji dowiedziałem się, że już od 2 dni trwają w mieście ekscesy antyżydowskie (kilka osób zostało nawet zabitych). Ekscesy jak mnie informował bezstronny zupełnie znajomy prowadzone są przez b. podejrzanego żywo (podobno przez b. orzeschowców), i dotyczą nietylko Żydów, ale i wogóle przyjezdnych z innych dzielnic Polski.

Jechełem z kolegą Dowborczykiem, któremu kilkakrotnie zwracałem w drodze uwagę, że zwiędzając kopalnie i luty mógłby robocizną nie kląć w oczy swoim dowborskim t. zw. „katolickim” krzyżkiem.

Dowborczyk był ciemny brunet. Siedzieliśmy w pociągu warszawskim i czytaliśmy gazety. Nagle otwierają się drzwi wa-

gonu i wpada banda podejrzanych osobników, zupełnie przypominających każdemu, kto uczestniczył w powstaniach górnośląskich, niemieckich stossstruplerów. Ochryplym, pijanym głosem jakieś indywiduum zapytuje głośnie mego współtowarzysza: „jesteś pierunie żyd?”

Zaczynamy się śmiać. Banda staje się jeszcze bardziej natarczywa. Śmiejąc się jeszcze wskazuję na „katolicką” odznakę mego współtowarzysza podróży, mówiąc: „chyba to nie żyd”.

„To wy pierońskie żydy, wy, galicjoki z Kongresówki zchowacie się za ten krzyż” — odpowiadają z bandy.

Wówczas podniosłem głos i ciupagę zakopiańską i zmusiłem ich do opuszczenia pociągu.

Po tym incydencie zabraliśmy się spokojnie do przeglądania gazet. Pociąg rusza. Nagle otwierają się drzwi, wpada jakiś drab i z całej siły uderza mego towarzysza w głowę.

Nawet nie zdążyłem się obejrzeć, jak napastnika już nie było. Towarzysz mój nie doznał na szczęście groźniejszego obrażenia głowy — ale bądź co bądź padł ofiarą chuligaństwa, co zapewne tem przykrejsze być musiało dla niego, że — sam jest antysemitą.

Z informacji, jakich w sprawie awantur

Walny zjazd kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

CZWARTY DZIEŃ OBRAD.

(Dokończenie).

Po przerwie obiadowej tow. Fijałkowski zdał sprawę z komisji wnioskowej.

Przyjęto większością głosów następujące wnioski: 1) w sprawie uznania atrybucji, nadanych przez Ministerium kolei i zatwierdzonych przez Radę Ministrów, które są sabotowane z powodu nieopracowania, a co za tem idzie, niestosowania pragmatyki i regulaminów służbowych przez samo Ministerium i przez organy administracji kolejowej, jak np. przy wprowadzeniu sądów dyscyplinarnych, przymowianiu, zwalnianiu i emerytowaniu kolejarzy i t. d.;

2) w sprawie wprowadzenia jaknajprędzej pragmatyki służbowej i uzgodnienia jej z projektem Związku;

3) żądający od Rządu zajęcia się sprawą mieszkaniową dla kolejarzy;

4) żądający przywrócenia na służbę pracowników, zwolnionych już przez lekarzy i zemerytowanych bezpodstawnie, jak również zwolnionych, którzy za parę miesięcy lub parę lat nabyć mogą prawa emerytalne;

5) żądający bezwzględnego zastosowania 8-godz. dnia pracy do wszystkich rodzajów pracy w kolejnictwie i 6-godz. dnia pracy w biurowości;

6) żądający zniesienia pasów drożyznianych i dodatków wyrównawczych i zastąpienia dodatków stałymi poborami, podwyższanymi w miarę wzrostu drożyzny;

7) żądający przymowiania do nauki sierot i synów pracowników kolejowych;

8) żądający bezwzględnej zapomogi na zakup produktów na zimę i wypłacenia jej pracownikom i emerytom najpóźniej we wrześniu w wysokości 3-miesięcznych poborów;

9) żądający przyjęcia z powrotem do pracy wszystkich wydalonych za strajki na poprzednie stanowiska i zwrotu im wszystkich poborów za czas trwania bezrobocia. (Druga część wniosku przeszła 127 głosami przeciw 121);

10) żądający należytej opieki lekarskiej dla pracowników i ich rodzin;

11) żądający dla pracowników drogowych świadczeń w postaci: pomocy lekarskiej, węgla, biletów jazdy i dowodów osobistych kolejowych;

12) żądający zniesienia w pragmatyce służbowej b. Warsz. Wied. dr. żel. art. 35 o zwalnianiu pracowników kol. bez podania przyczyn i bez śledztwa i art. 41 o zwalnianiu

ni pracowników z wypowiedzeniem na 1 miesiąc;

13) żądający uregulowania spraw praktykantów warsztatowych i udzielenia im pomocy przy wykształceniu;

14) żądający natychmiastowego wprowadzenia przepisów o umundurowaniu i inne.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę wydalonych za szkodliwą działalność przeciw Z. Z. K., między innymi rozpatrzone sprawę Sadowskiego, Grochulskiego, Gajewskiego, którzy zabierali głos w swojej obronie.

Oprócz Grochulskiego, pozostali z wyżej wymienionych, zamiast obrony, wnosili niesłuszne oskarżenia przeciwko Wydz. Wyk. i oddzielnym osobom. Zjazd zatwierdził usunięcie ich wszystkich ze Związku.

W końcu Przeorski wśród okrzyków odczytał protest w sprawie wydalonych ze Związku. Protest ten został przez prezydium odrzucony.

Po przemówieniach pożegnalnych, które wygłosili: Piątka, poseł Łańcutki, Markowski, Przemienicki i Stangreik (ten ostatni w imieniu pracowników poczty, telegrafu i telefonów zapewnił o gotowości pójścia zawsze razem z kolejarzami do walki o poprawę bytu). Zjazd zamknął wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru”.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Musimy obsadzić 340 obwodowych biur wyborczych członkami komisji obwodowych z ramienia klasy robotniczej, oraz mężami zaufania P. P. S.

Wzywamy Was, towarzysze i towarzyski, zorganizowani w P. P. S. i Związku Zawodowych, oraz innych instytucjach robotniczych do zgłoszenia swoich kandydatur do powyższej pracy w biurze O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, w 10—1 i 5—7.

Warszawski O. K. R. P. P. S.

8 KLASOWE GIMNAZJUM
FILOLOGICZNE MĘSKIE

ST. ZUCHOWSKIEGO

ul. Piękna 38 w Warszawie.

Zapisy od 16 sierpnia, egzamin
ny od 26 sierpnia. Dawni uczniowie
powinni się zapisać przed 20-y m. b. m.

Dyr. P. CHOJKO.

Kronika polityczna

ODROCZENIE SESJI SEJMOWEJ.

We wtorek, w godzinach popołudniowych p. prezydent ministrów Nowak odbył konferencję z p. marszałkiem Sejmu. W jej wyniku zdecydowano odroczenie o tydzień jesiennej sesji Sejmu, ustalonej pierwotnie na 12 września. Sesja ta rozpocznie się dopiero 19 września. Odroczenia sesji zażądał rząd, motywując tem, że w dn. 12 września nie mogłyby się rozpocząć prace parlamentarne projektem ustawy o samorządzie województw w Małopolsce Wschodniej.

ZJAZD PRASKI.

W dniu 27 b. m. odbędzie się w Pradze zjazd ministrów spraw zagranicznych trzech państw Małej Ententy i Polski, dla omówienia i ewentualnego uzgodnienia stanowiska wobec spraw, stojących na porządku dziennym najbliższych zebrań Ligi Narodów. Jako delegat Rządu polskiego wyjechać ma na zjazd poseł Rzeczypospolitej w Pradze, p. Erazm Piltz, w towarzystwie dr. Badera, p. Hempla i dr. Losia. Po spełnieniu powierzonych mu misji, p. Piltz wyjeżdża na urlop. (PAT).

REWIZYTA KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Projektowana podróż Naczelnika Państwa do Bukaresztu nastąpi między 10 — 15 września i potrwa 6 dni, a w miesiącach jesiennych prawdopodobna jest rewizyta króla rumuńskiego, Ferdynanda, dla którego w Warszawie przeznaczone byłoby apartamenty pałacu Łazienkowskiego.

SPRAWA ZMIAN PERSONALNYCH W M. S. Z.

PAT komunikuje: W związku z zamieszczoną w „Kurjerze Porannym” z dnia 23 sierpnia Nr. 230, informacją o rzekomej specjalnej konferencji w Ministerjum Spr. Zagr., z udziałem p. ministra Spraw Zagr., Narutowicza, posłów Rzeczypospolitej, pp. Zaleskiego i Jodki-Narkiewicz, oraz dyrektora Dep. Administracyjnego p. Bertonięgo i zastępców dyrektora Spraw Politycznych, pp. Knolla i Jackowskiego, w sprawie zmian personalnych na placówkach dyplomatycznych i w centrali M. S. Z. Wydział Prasowy M. S. Z. stwierdza, iż wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Konferencja tego rodzaju nie była zwoływana, ani też się nie odbyła.

ZMIANY W M. S. Z.

Onegdaj rozpoczął urzędowanie nowomianowany wicedyrektor departamentu administracyjnego min. spr. zagr., p. Tytus Zbyszewski.

Naczelnik wydziału wschodniego, p. Kossakowski, wniósł prośbę o zwolnienie go z obowiązków służbowych.

Radca handlowy poselstwa polskiego w Waszyngtonie, p. Hipolit Gliwic, opuścił zajmowane stanowisko. (A.W.).

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr. Kumaniecki, wyjechał wczoraj z Krakowa do Warszawy.

DELEGACJA WILEŃSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Na piątek spodziewana jest konferencja prez. Nowaka z przedstawicielami wileńskiej gminy żydowskiej: dr. Wygodzki i dr. Szabatem. Delegaci mają przedstawić p. Nowakowi postulaty gminy żydowskiej, dotyczące się szkolnictwa żydowskiego na Wileńszczyźnie.

Premier Nowak odbędzie w piątek konferencję z prezesem Centralnego ukraińskiego komitetu w Polsce, p. Andrzejem Łukaszewiczem.

ODMOWA ZASIŁKÓW DLA URZĘDNIKÓW.

Ministerjum Skarbu odmówiło wydania jakichkolwiek zasiłków dla urzędników na miesiąc sierpień i wrzesień. Decyzja ta wywołała wśród urzędników zrozumiałe przygnębienie i niezadowolenie. Prawdopodobnie Ministerjum Skarbu zmieni jeszcze swoje postanowienie, które nie da się niczym wytłumaczyć wobec wzrastającej ciagle drożyny i małych widoków na szybkie zrealizowanie nowego projektu ustawy o uposażeniu urzędników.

NOWY WOJEWODA KIELECKI.

Prezydent Nowak odbył wczoraj konferencję z podsekretarzem stanu w ministerjum spr. wewnętrznych, doktorem Dunikowskim, który jak się dowiadujemy, obejmuje województwo kieleckie.

WYJAZD MINISTRA PRACY.

Minister Pracy i Opieki Społecznej, p. Ludwik Darowski, który udał się w dniu wczorajszym do Łodzi z powodu wybuchu strajku w przemyśle włókienniczym, wyjechał z tego miasta dzisiejszej nocy do Katowic.

Wyjazd ministra pozostaje w związku z ważnymi sprawami z dziedziny polityki socjalnej i potrzebami rzeszy pracowniczych na Śląsku Górnym (ochrona pracy, ubezpieczenia społeczne, opieka społeczna i pośrednictwo pracy).

KONFERENCJA W SPRAWIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ NA G. ŚLĄSKU.

Wczoraj w obecności Min. Strassburgera odbyła się w Katowicach w gmachu Województwa Śląskiego wielka narada w sprawie ogólnego położenia gospodarczego na Górnym Śląsku. Przybyło około 200 osób. Byli obecni przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, kooperatyw i partii politycznych. Dalej władze województwa, generalni dyrektorowie wielkich przedsiębiorstw przemysłu Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego,

przedstawiciele kupiectwa, banków, handlu i t. d.

Po przemówieniach wstępnych zabrał głos dyrektor kolei śląskich, dr. Sikorski, omawiając przyczyny niedomagań w ruchu kolejowym. Celem poprawy obecnego stanu poczyniono szereg zarządzeń.

W dyskusji zabrali głos: tow. Biniszkiewicz, Piecha, Geisenheimer, dyrektor Związku Górniczo-Hutniczego, dr. Besser, Rybicki, Wojciechowski i dr. Kiedroń.

Min. Strassburger poruszył sprawy nast.: Reprezentacja robotnicza zażądała wydania zakazu wywozu żywności z Polski za granicę, dopóki zaopatrzenie Górnego Śląska nie zostanie pokryte w zupełności. P. Strassburger oświadczył, że w tej sprawie rząd polski jaknajdalej pójdzie na rękę ludności wojewódzkiej i że nawet już cofną niektóre pozwolenia na wywóz, udzielone dotychczas. Co do żądania zaprowadzenia waluty polskiej, min. Strassburger oświadczył, że odbędzie się w tej sprawie osobna konferencja. Poza tem p. Strassburger oznajmił, że komisja do badania cen rozpocznie działalność na Śląsku niezadługo, oraz, że organizacja izby handlowej na G. Śląsku już jest rozpoczęta. Wreszcie p. Strassburger na żądanie niektórych przemysłowców co do zniesienia ceł na artykuły z Niemiec, odpowiedział, że w tej sprawie nie można postępować zbyt gwałtownie, albowiem okazuje się, że nieraz żądający towaru nie wiedzą, iż na tym samym Górnym Śląsku albo w Polsce znajdują szukane towary.

Na konferencji stwierdzono, że władze wojewódzkie poczyniły zarządzenia celem poprawy ogólnych stosunków gospodarczych na G. Śląsku i że zaznacza się już pewna poprawa tych stosunków.

Dzisiaj minister handlu Strassburger zwiedzi polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku oraz państwowe zakłady azotu w Chorzowie i zakład państwowe zakłady azotu w Chorzowie i zakład centralnej elektrowni na Górnym Śląsku w Chorzowie.

RUCH GRANICZNY MIĘDZY OBU CZĘŚCIAMI G. ŚLĄSKA.

W Bytomiu odbyła się konferencja pomiędzy pruskim prezydentem regencji polskiej i Wojewodą śląskim. W wyniku tej konferencji postanowiono, iż ogłoszenie przepisów w sprawie t. zw. karty komunikacyjnej nastąpi później po nadejściu wskazówek od władz centralnych obu państw. Wydanie kart granicznych dla ruchu w obrębie 5 kilometrów od granicy po obu stronach nastąpi skoro tylko zostaną wydrukowane odpowiednie formularze. Termin wydawania kart ogłoszony będzie publicznie, jednakże wydawanie musi być ukończone do dnia 1 października. Aż do tego czasu ważną jest do przejścia granicy tak po stronie polskiej, jak i niemieckiej ostemplowana karta legitymacyjna.

TELEGRAMY.

Zabójstwo prezydenta wolnego państwa irlandzkiego

Londyn, 23 sierpnia. (PAT). Havas.—W okolicy miejscowości Bandon w hrabstwie Cork zamordowany został z zasadzki szef tymczasowego rządu Irlandji, Michał Collins.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU. — BOHATERSTWO COLLINSA.

Leafield, 23 sierpnia. (PAT). — Okoliczności, w jakich dokonano zabójstwa Michała Collinsa, są następujące. Collins odbywał podróż inspekcyjną w hrabstwie Cork. Wczoraj wieczorem w towarzystwie gen. Daltona i dwóch innych oficerów udał się on w samochodzie otwartym z Bandon do Macroom. Eskortą podążała za nimi w następnym samochodzie. Samochody minęły właśnie wioskę, leżącą na połowie drogi między Bandon i Macroom, gdy wpadły w zasadzkę. Powstańcy zniemacka zaczęli strzelać do przejeżdżających. Strzały te jednak nie zraniły nikogo, a towarzysze Collinsa natychmiast zaczęli z ukrycia odpowiadać na ogień powstańców. Wymiana strzałów trwała około pół godziny, przy czym Collins osobiście brał w niej czynny udział. W chwili gdy napastnicy zabierali się do odwrotu, Collins padł śmiertelnie ugodzony kulą w głowę, poczem wkrótce sko-

8-c PLENARNE POSIEDZENIE KOM. REEWAKUACYJNEJ.

Dn. 14-go b. m. odbyło się w Moskwie 8-me plenarne posiedzenie Mieszanej Komisji Reewakacyjnej. Delegacja polska złożyła obszerną deklarację, w której szczegółowo omówione zostały wyniki dotychczasowej, blisko rocznej pracy podkomisji, stawiając wnioski, zmierzające do uregulowania metod wspólnej pracy obu delegacji, oraz zgłaszając projekt programu prac na najbliższe miesiące. Mimo, że porządek dzienny był z góry wiadomy delegacji rosyjsko-ukraińskiej i sprawy poruszone oddawna były przedmiotem sporu obu delegacji, delegacja rosyjska uchyliła się od wszelkiej dyskusji nad złożoną deklaracją i złożeniem wnioskami, zapowiadając udzielenie odpowiedzi na piśmie, nie oznaczając jednak terminu jej zgłoszenia. Delegacji ros.-ukraińskiej chodzi oczywiście o wywołanie nowej zwłoki.

ZWROT MIENIA Z ROSJI.

W Piotrogradzie ekspozytura delegacji polskiej w mieszanej komisji specjalnej przejęła od strony sowieckiej meble, kryte arrasami w liczbie 13 sztuk oraz 2 litawy i rzeźbioną w drzewie figurę Chrystusa z muzeum Szworowskiego. Uchwały o wydaniu tych obiektów zapadły już przed szeregiem miesięcy. Prace, prowadzone w Piotrogradzie nad odbiorem archiwów ziemskich są na ukończeniu, poczem nastąpi przejmowanie archiwum hereldji. (P.A.T.).

WIZYTA FLOTY FINSKIEJ W GDANSKU.

Onegdaj wieczorem odbył się u Generalnego Komisarza Rz. Pol. w Gdańsku, p. Plucińskiego, obiad na cześć Komendanta i załogi oficerskiej przybyłej do Gdańska floty fińskiej. Podczas obiadu Komisarz Generalny, Pluciński, wygłosił mowę, którą zakończył toastem na cześć Finlandji i jej prezydenta ministrów.

Odpowiadając na to przemówienie Komendant floty wniósł toast na cześć Polski i Naczelnika Państwa.

FLOTA ANGIELSKA W GDANSKU.

Minister Spraw Zagr. otrzymał od posła W. Brytanji, p. Max Müllera, notę w sprawie wizyty floty angielskiej w Gdańsku. Powołując się na notę z dnia 8 b. m. w sprawie zamierzonych odwiedzin angielskiej eskadry morskiej w Gdańsku, poseł angielski komunikuje Ministrowi Spraw Zagr. szczegóły, dotyczące okrętów, uczestniczących w tych odwiedzinach, oraz nazwiska dowódców okrętów.

7 września przybędą do Gdańska 3 lekkie krążowniki i cztery torpedowce typu „Destroyers”.

8 września przybędą 2 lekkie krążowniki, okręt przodujący floty „Mackay”, oraz 4 torpedowce „Destroyers”.

nał. Ostatnie słowa jego były: „Przebaczenie im”. Walka trwała nadal. Gen. Dalton padł lekko ranny.

Zwłoki Collinsa zostały złożone na statku w Cork, skąd przewiezione zostaną morzem do Dublin, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb. Cały Dublin okrył się dziś żałobą, wszędzie zawieszono pracę. Rząd wolnego państwa ogłosił odezwę do ludności, oddając hołd genjuszowi i odwadze Collinsa. „Collins—zaznacza odezwą—padł w chwili, gdy zwycięstwo uśmiechało się nowopowstającemu państwu, któremu zmarły poświęcił wszystkie swe siły. Pamięć jego żyć będzie wśród ludu, zaś towarzysze pracy zmarłego uroczystie zaprzysięgli doprowadzić dzieło jego do końca”.

OBURZENIE W LONDYNIE. — ODEZWA SZTABU ARMJI IRLANDZKIEJ.

Londyn, 23 sierpnia. (PAT). Havas.—Wiadomość o zamordowaniu Collinsa wywołała tu powszechne oburzenie. Sztab generalny armji irlandzkiej wydał odezwę, w której nawołuje armję do zachowania spokoju i wytrwałego kontynuowania dzieła, które zapoczątkował Collins.

Zabiegi Austrii

DR. SEIPEL W BERLINIE.

Praga, 23 sierpnia. P.A.T. „Prager Tageblatt” donosi z Berlina: Po przybyciu kanclerza, dra Seipla, o godz. 8-iej wiecz. odbyło się u austriackiego posła w Berlinie przyjęcie, na którym obecni byli między innymi prezydent Ebert, kanclerz Rzeszy, Wirth, tudzież przedstawiciel urzędu dla spraw zagranicznych. Tego samego wieczoru odbyła się konferencja informacyjna. Właściwa konferencja odbyła się dzisiaj rano.

POROZUMIENIE WŁOCH I CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 23 sierpnia. P.A.T. „Prager Presse” donosi: W związku z podróżą austriackiego kanclerza, dra Seipla, do Pragi, nastąpiła pomiędzy czeskosłowackim prez. min. i ministrem spraw zagranicznych, dr. Beneszem, a włoskim min. spraw zagr.

Scancerem, wymiana zdań. Rezultatem tej wymiany zdań, było skonstatowanie zupełnej zgody zapatrywań, wyrażonych już w czasie pobytu dra Benesza w Rzymie. Porozumienie ówczesne dotyczyło wzajemnego zobowiązania się obu rządów do wzajemnego przestrzegania traktatu wersalskiego.

CZECHY A AUSTRIA.

Praga, 23 sierpnia. P.A.T. „Prager Tageblatt” donosi z Wiednia. W sprawie konferencji kanclerza dra Seipla w Pradze, ogłoszony został urzędowy komunikat, z którego wynika, że rokowania pomiędzy dr. Seiplem i dr. Beneszem wydały naogół korzystne rezultaty. Prezydent Benes dąży do urzeczywistnienia współpracy gospodarczej państw środkowo-europejskich. W wyniku rokowań praskich postanowiono powołać do życia specjalne komisje, które

w najbliższym czasie rozpoczęłyby obrady w kwestji wprowadzenia ułatwień we wzajemnym obrocie osobowym i towarowym pomiędzy Czechosłowacją a Austrią tudzież w sprawie uregulowania cel i taryf. Dr. Seipel wskazał w czasie konferencji z dr. Beneszem na katastrofalny stan przemysłu austriackiego. Dr. Benesz oświadczył gotowość udzielenia Austrii wszelkiego możliwego poparcia i ułatwień, celem przetrwania kryzysu gospodarczego. Narazie postanowiono, iż Czechosłowacja wypłaci Austrii jaknajrychlej przyznane kredyty, tudzież poczyni ułatwienia w dostawie węgla.

Przed konferencją w Pradze Czeskiej

— Prezydent dr. Benesz wyjechał wczoraj z Pragi do Marienbadu, w celu rozpoczęcia konferencji z jugosłowiańskim prezydentem ministrów Pasiczem. Konferencja czesko-słowiańska ma być podpisana w Marienbadzie.

— Po konferencji w Marienbadzie Pasicz i Benesz przybędą do Pragi, gdzie w niedzielę rozpoczną się wspólne obrady przedstawicieli państw małej Ententy.

— Mała Ententa zamierza podobno sprzeciwić się przyjęciu Węgier do Rady Ligi Narodów. W końcu obrad Małej Ententy poruszona zostanie kwestja odszkodowań, w której zainteresowane są przede wszystkim Rumunja i Jugosławja.

— Rząd węgierski postanowił wystosować do Rady Najwyższej protest przeciwko konferencji praskiej a to z tego powodu, że cele tej konferencji sprzeciwiają się traktatowi, zawartemu w Trianon.

— Wobec wiadomości w prasie zagranicznej, jakoby rząd węgierski koncentrował wojska na granicy Jugosławji, w celu dokonania najazdu na pograniczne terytorjum. Węg. Ag. Tel. zaprzecza temu. Rząd węgierski nie poczynił żadnych kroków, któreby można interpretować jako przygotowania do koncentracji wojskowej i nie zamierza też bynajmniej atakować któregośkolwiek ze swych sąsiadów.

— Prasa włoska żywo interesuje się konferencją praską. „Il Mondo” ubolewa z tego powodu, że Włochy swego czasu nie objęły steru politycznego Małej Ententy.

Rokowania berlińskie

NARADA U KANCLERZA RZESZY.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT). — Dzisiaj przed południem u kanclerza Rzeszy odbyła się narada w kwestji odszkodowań. Posiedzenie trwało godzinę, poczem rozpoczęły się obrady pomiędzy członkami komisji reparacyjnej i rządem Rzeszy. O godz. 5 po poł. nastąpiło spotkanie przedstawicieli komisji reparacyjnej z niemieckim ministrem finansów dr. Hermesem i b. sekretarzem stanu Bergmanem.

W Rosji Sowieckiej

— Sowiety odeskie ogłosiły niezależność od Moskwy. Całe wybrzeże od granicy rumuńskiej, łącznie z Krymem, zostały podporządkowane Odesie. (Potwierdzenia tej wiadomości z innego źródła nie otrzymaliśmy, Red. PAT.).

— Rewolucja gazeta „Ziwa” zamieszcza korespondencję z Moskwy, według której Lenin ma być już prawie zupełnie zdrowy, nie powraca jednak dotychczas do działalności politycznej wskutek opozycji lewych komunistów, którzy pragną wysunąć na jego miejsce Zinowjewa.

— Według doniesień z Moskwy, dokonano egzekucji nad biskupem irackim, Anatolem.

— Uczestnicy kongresu lekarskiego w Moskwie zostali aresztowani i wysłani do Orenburga. Stało się to z inicjatywy Zinowjewa.

— Wiadomości, dotyczące zbiorów w Rosji, są w dalszym ciągu niepokojące. Nawet w okolicach, znajdujących się w warunkach stosunkowo najlepszych, zbiory są znacznie niższe od normalnych.

— Do organizacji pomocy głodnym w Rosji wysłano nagłą prośbę o dalszą pomoc.

— Kijowski synod wszechukraińskiej prawosławnej cerkwi autonomicznej wydał odezwę do całej ludzkości, bez różnicy wyznania i narodowości z prośbą o miesienie pomocy ginącej z głodu ludności Ukrainy.

Protesty litewskie w Lidze Nar.

Genewa, 23 sierpnia. (PAT). Rząd litewski zwrócił się 8 sierpnia do Ligi Narodów z prośbą o wniesienie kwestji wyborów wileńskich, kwestji przyłączenia Wileńszczyzny do Polski oraz całej sprawy wileńskiej na najbliższe plenarne zgromadzenie. W myśl tego życzenia rzeczona sprawa wniesiona została na porządek dzienny najbliższej sesji zgromadzenia Ligi.

Wiadomości telegraficzne.

— Pełniący powrócił wczoraj w pol. z Bar le Due do Paryża. Publiczność zgromadzona przed dworcem zgłosiła premierowi owację.

— Komunisty berlińscy nie dopuścili do odbycia zwołanego przez socjalistów wiecu, na którym miało uchwalenie protest przeciw masłowskiemu wyroczni, skazującemu esenów na karę śmierci.

— Donoszą z Moskwy, że na zatrzymanych ostatnio przez władze sowieckie w Batumi statkach angielskich, wywieszono flagi rosyjskie.

— W najbliższych dniach, na plenum sejmu kowieńskiego, rozpatrywany będzie projekt amnestji, który opracowane w związku z uznaniem Litwy przez Amerykę.

Z prowincji.

Kalisz.

(Korespondencja własna).

Na walnym zjeździe robotników rolnych dnia 13 sierpnia r. b. w Kaliszu zostały przyjęte następujące rezolucje:

1) „Nie wchodząc w przyczyny strajku rolnego w Poznańskim, Zjazd jaknajenergiczniej protestuje przeciwko represjom militarnym, katowaniu robotników i masowemu ich wydalaniu. Zjazd domaga się usunięcia ze środowisk robotniczych „internowanych gości” jak denikinowców, bałachowców i t. p. reprezentantów czarnej sotni, wysługujących się reakcyonistom polskim. Poległym towarzyszom z rąk siepaczy w czasie strajku Zjazd składa hołd i część.

Zjazd wzywa wszystkich robotników rolnych z Poznańskiego, by skupili się pod sztandarami Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. P. dla prowadzenia wspólnej i jednolitej walki z obszarnictwem.”

2) „Walny Zjazd potępia sobkostwo i paskarstwo bogatych chłopów, którzy przeforsowali w konającym Sejmie wniosek, pozwalający spekulantom wyznaczać ceny dowolne na artykuły pierwszej potrzeby. Zjazd domaga się ukrócenia szalejącej drożyzny i bezstronnego przeprowadzenia wyborów do nowego Sejmu.

Jednocześnie Zjazd protestuje przeciwko próbom reakcji uchwycenia władzy w swe ręce i przeciwko orgiom represyjnym, stosowanym względem robotników.”

Poza tem Zjazd uchwalił cały szereg wniosków natury organizacyjno-zawodowej.

**

Dnia 15 b. m. w Kaliszu został zwołany wiec przez miejscową organizację P. P. S. Na wiec przybyło przeszło 2000 miejscowych robotników. Tow. Gardecki z Warszawy charakteryzował obecną sytuację polityczną i konieczność walki z reakcją. Mówca omówił ostatnie przesilenie i walkę z niedoszłym rządem Korfańskiego — którą stoczyć musiał proletariąt, zorganizowany pod sztandarami P. P. S. i cała demokracja polska.

Następnie przemawiali tow. Lutrowicz, Dawczyński, Szmid i Spirydowicz.

Zebrani przyjęli rezolucję, protestującą przeciwko sobkostwu i paskarstwu bogatych chłopów i obszarników. Między innemi, zebrani piętnują postępowanie piaszczowców, którzy, idąc na pasku reakcji obszarniczej, forsują w konającym sejmie wniosek, dający przywileje szlachcie i bogatym chłopom przez dowolne nakładanie cen na ziemiopłody.

Zebrani domagają się od rządu pana Nowaka walki z drożyzną i przeprowadzenia wyborów do nowego sejmu na dzień 5 listopada b. r., w myśl uchwały sejmowej.

Bełzec.

(Korespondencja własna).

Dnia 6 sierpnia r. b. urządzili endecy w miejscowym starym kościółku wiec pod firmą ludowców. Na kilka godzin przed rozpoczęciem wiecu rozlepiono ogłoszenia, w których wynienione było, że wiec organizują ludowcy, choć miejscowy Zarząd P. S. L. nic o tym wiecu nie wiedział. Ze Lwowa przybył na wiec agitator endecki, niejaki Aleksander Domin, który bez wyboru przyjdum sam zaczął zebranie prowadzić.

W przemówieniu swem Domin dowodził zebranym, że o interesy robotników i włościan dba tylko prawica sejmowa, grupująca samych Polaków i katolików, że tylko jego partja dąży do przeprowadzenia reformy rolnej oraz stara się o wyzwolenie ludu pracującego z pod wpływów lewicy i żydów. Na pytanie, rzucane przez jednego ze słuchaczy, co to jest „jego” partja, Domin nie śmiał odkryć przyłbicy i wykrętnie oświadczył, że o tem będzie się można dowiedzieć na najbliższym wiecu w Rawie Ruskiej, gdzie przybędą przedstawiciele jego stronnictwa. Skończywszy swe brednie zaczął rozdawać zebranym bezpłatnie rozmaite pisma endeckie.

Wówczas zabrał głos obecny na sali tow. Malinowski, demaskując intrygę endecką i wyjaśniając słuchaczom, że z obecnym wiecem nic nie ma wspólnego żadne stronnictwo ludowe. Wskazawszy, że zebranie to jest dziełem zamaskowanej tchórzliwie endecji, mówca odmalował zebranym w mocnych słowach, jak szkodliwa dla ludu polskiego działalność prowadzi prawica. Nie poszedł też tow. Malinowski nagany miejscowemu proboszczowi, ks. Rachelowi, który zezwolił na to, by w kościele odbywały się wiece polityczne.

Zebrani oklaskami przyjęli przemówienie, zagnając sztycherami okrzykami agitatora endeckiego i jego protektora, ks. Rachela, którzy korzystając z zamieszania niepostrzeżenie wymknęli się z sali.

Głosy czytelników

Samowola kacyków prowincjonalnych, czy samowola rządu?

Na stacji w Łochowie, tuż przy kasie, wisi ogłoszenie następującej treści: „Kasjerowi przy sprzedaży biletu pasażerowi nie wolno mówić, że „niema reszty”. Resztę z braku drobnych należy wydać w znaczkach, które zasilają skarb narodowy na zakup

złota i których kasy z powrotem nie przyjmują. Oddział Białostocki P. K. P.”

Nie zwrócilibyśmy uwagi na to ogłoszenie, gdyby nie wypadek, że kasjerka, ściśle wypełniając powyższy rozkaz oddziału Białostockiego P. K. P., zamiast reszty, wydała 40 mk. specjalnymi markami na zakup złota na skarb narodowy. Kupująca bilet biedna wyrobnica, Józefa Flejmaier z Majdanu gm. Łochów (zamieszkała u gospodarza Franciszka Kalaty) wzbraniała się przyjąć znaczki, twierdząc, że te 40 mk. czyni poważny uszczerbek w jej kasie. Nie pomogła nasza interwencja, nie pomogło i to, że specjalnie drobnymi zapłaciliśmy za swój bilet, aby ułatwić kasjerce zwrot 40 mk. Kasjerka oświadczyła, że na mocy rozporządzenia nie wolno jej przyjmować z powrotem do kasy raz wydanych znaczków. Kasjerka wypełniała tylko dziełko, samowolne rozporządzenie Oddziału Białostockiego P. K. P.

Nie wiemy, kto dał do tego inicjatywę. Jest że to samowola Oddziału Białostockiego P. K. P., czy też wiedza coś o tem Minister Kolei Żelaznych i Minister Skarbu?

Ceny biletów są i tak niewspółmiernie wysokie w stosunku do zarobków. Obciążanie tych cen jeszcze takim „nadzwyczajnym”, samowolnym podatkiem, jest niedopuszczalne. Gdy obywatel Państwa sam dobrowolnie przyjmuje owe znaczki, o których piszemy, wszystko jest w porządku. Każdy bowiem ma prawo i obowiązek przyczynić się do wzrostu zasobów skarbowych na zakup złota. Ale kiedy obywatela zmusza się do przyjęcia tych znaczków w drodze rozporządzenia rządowego, to jest to bezprawie i samowola.

A. Szczypiorski.

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. Dziś o godz. 5 i pół w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek dn. 25 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 m. 4, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kóło gazowników. W piątek dn. 25 b. m. o g. 6 w lokalu dz. Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Powiśle. Ogólne zebranie członków dzielnicy Powiśle nie odbędzie się z powodu remontu lokalu.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek dn. 25 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Bródno. W piątek, dnia 25 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Olmicka 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

PRASA PARTYJNA.

„Wyszedł nr. 27—28 „Człochowianina”, człochowskiego pisma tygodniowego PPS.

Ruch zawodowy.

RZĄD A POSTULATY URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

We wtorek międzyzwiązkowa delegacja urzędników państwowych, (w tem całe przyjdum Związku Pocztowców) zgłosiła się do ministra skarbu p. Jastrzębskiego w celu poinformowania się co do stanowiska rządu wobec wystawionych przez urzędników żądań polepszenia bytu i wyznaczenia na sierpień zasiłku nadzwyczajnego w wysokości 50% pensji.

Zamiast kategorycznej odpowiedzi delegacji usłyszeli od p. Jastrzębskiego wyliczenie tych dobrodziejstw, jakimi rząd obsypywał urzędników państwowych w ostatnich miesiącach, ile na ten cel skarb wydatkował i t. p. P. minister zaznaczył zarazem, że na m. sierpień rząd p. Sliwińskiego przyznał urzędnikom dodatek drożyznny wyższy, niż wskazała Komisja Statystyczna drożyznna (jakoby obliczyła ona zbyt wysoką cenę chleba). Co do wyznaczenia zasiłku natychmiastowego w wysokości 50%, p. Jastrzębski oświadczył, że rząd nie zwykł dawać z dołu.

Na wszelkie dowodzenia delegacji, że rozumowania te nie odpowiadają rzeczywistości, że drożyzna dokonywa szalonych skoków, niewspółmiernych z podwyżkami uposażenia urzędników państwowych, p. Jastrzębski dawał odpowiedzi wymijające.

Kiedy delegacja w sposób zdecydowany oświadczyła, że odpowiedź p. ministra nie jest zadowalniająca i wywoła wśród urzędników państwowych wielkie i zrozumiałe rozdrażnienie, za które zarządy poszczególnych organizacji, a zwłaszcza pocztowcy i kolejarze składają z siebie wszelką odpowiedzialność — p. Jastrzębski mimochodem dorzucił, że możnaby się

Zarząd 8 kl. Szkoły Realnej (Matematyczno-przyrodniczej) T. Sadowskiego, w Warszawie, Leszno 84,

zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że egzaminy wstępne i poprawkowe odbędą się 28, 29, 30 i 31 sierpnia. Do klasy przygotowawczej przyjmowane są Dzieci bez egzaminu. Kancelaria Szkoły otwarta codziennie od 10—12.

Jedynie zastanowić nad sprawą wyznaczenia urzędnikom państwowym jedynemu miesięcznej pensji na zakupy zimowe odzieży, obuwiu, opału i kartofli. Delegacja odpowiedzialna, że suma ta jest niewystarczająca, gdyż urzędnicy są mocno zadłużeni i sumę tę musieliby wydać na pokrycie zaciągniętych już długów. P. minister czeki, że jeszcze raz postulaty urzędników państwowych będą rozpatrywane i ostateczna odpowiedź nastąpi w piątek.

Wobec takiego stanowiska rządu, Centralny Zarząd Związku Pocztcowców uchwalił zwołać nadzwyczajne plenarne zebranie wszystkich członków Zarządu Zw. (z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa, Wilna, Lublina etc.), aby wspólnie naradzić się nad wynikią sytuacją i powziąć ostateczną uchwałę.

Po posiedzeniu Zarządu Centr. zwołany będzie w dniu 29 b. m. wielki wiec pracowników poczty, telegrafu i telefonu w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa dla przedstawienia ogółowi sprawy. W wieczu tym będzie uczestniczyło prezydium Związku w pełnym składzie.

ZADANIA BANKOWCÓW ŁÓDZKICH.

PAT donosi z Łodzi: Z powodu niedojścia do porozumienia między związkiem banków a związkiem pracowników bankowych, w sprawie urlopów i dodatków drożynianych, związek pracowników bankowych zwrócił się do inspektora pracy o interwencję w powyższych sprawach.

(Połączenie Związków Spożywczych. We wtorek, dnia 22 sierpnia odbyła się konferencja połączeniowa, zwołana przez Zarząd Główny Związku Spożywczych, na którą przybyli przedstawiciele żydowskiego Związku Zaw. Przemysłu Mięsnego i przedstawiciele Branży (Piekarzy żydowskich) oraz przedstawiciel Kom. Centr. Zw. Zaw. Alk. połączenia został zatwierdzony przez Kom. Centr. Zw. Zaw. i Radę Krajową Żydowskich Zw. Zaw. i z dniem 1-ym września b. r. żydowski związek rob. mięsnych i związek piekarzy żydowskich, zostają oddziałami Związku Rob. Przem. Spożywczych. Każdy związek deleguje jednego przedstawiciela do Wydz. Wykonawczego Związku Robot. Przem. Spożywczych. Z dniem 1 września związki wyżej wymienione, reprezentuje na zewnątrz Zarząd Gł. Zw. Rob. Przem. Spożywczych. Każdy związek wpłaca jednorazowo 50.000 mk., książeczki Zw. Spożywczych zostają wydane wszystkim członkom, na ogólnych zasadach Kl. Zw. Zawodowych. Członkowie powyższych związków są zwolnieni od wpisu, pokrywają jednak koszty książeczek-członkowskich. O zlikwidowaniu powyższych związków i przystąpieniu do centralnej organizacji Zw. Rob. Przem. Spoż., zostało powiadomione Ministerium Pracy. Powyższe związki pozostają oddziałami związku spożywczych, według numeracji oddziałów. W jak najkrótszym czasie będzie zwołana konferencja wszystkich oddziałów dla wyboru Zarządu Okręgowego.

Sekcja Elektrotechniczna przy Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych (Zielna 25). Na odbytem w dn. 17 sierpnia r. b. zgromadzeniu pracowników handlowych galezi elektrotechnicznej, postanowiono powołać do życia Sekcję Elektrotechniczną przy Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych. Zadaniem Sekcji będzie organizowanie pracowników galezi elektrotechnicznej celem obrony interesów zawodowych i walki o poprawę bytu, oraz podniesienie poziomu kulturalnego członków. Wybrana na Zgromadzeniu Komisja Organizacyjna przyjmuje zapisy i udziela informacji w Sekretariacie Związku (Zielna 25) we wtorki i czwartki w godz. 8—9 i pół wiecz., oraz w soboty w godz. 6—8 wiecz.

Zebrań murarzy. W dniu 20 sierpnia b. r. odbyło się zebranie murarzy, na którym zapadła uchwała, żądająca wspólnego wystąpienia obydwu Zw. Budowlanych w sprawie żądań robotników budowlanych, przedłożonych Stowarzyszeniu Przemysłowców Budowlanych.

Baczność robotnicy piekarscy! Aż do odwołania należy omijać Lwów, gdyż przeprowadzamy akcję cennikową.

Baczność krawcy! Omijajcie Lwów z powodu akcji cennikowej, aż do odwołania.

Strajk metalowców w Białym. Z powodu strajku metalowców, należy omijać Białym aż do odwołania.

Zagranicą

Bezrobocie w Czechosłowacji. „Robotnik Śląski” z dn. 22 b. m. donosi: „W hutach żelaznych we Fryszacie wypowiedziano w sobotę posady reszcie znajdujących się tam urzędników. W zakładach Skody w Pilźnie wyklęto masę urzędników. W zakładach włókniarskich zaś wyklęto dalszych tysiąc robotników. Od roku 1921 wydano z Włókniar 9000 robotników. Z powodu zmniejszonej frekwencji, spowodowanej bezrobociem, śląskie koleje krajowe przed kilku dniami bardzo ograniczyły ilość kursujących tramwajów”.

STRAJK W ZABRZU.

W zakładach przemysłowych Delecha w Zabrze wybuchł na tle ekonomicznym strajk, do którego przyłączyli się także robotnicy kopalni Condji oraz robotnicy koksowni i huty Domars-

NA RATY!

wykwalif.

Okrycia damskie, kostiumy, palta płaszczowe oraz UBIORY MĘSKIE
Nowolipie 16 30, m. 8. front II-e piętro

marka w Zabrze. Strajkujący żądają jednorazowego dodatku wyównawczego w wysokości 10.000 marek na osobę.

STRAJK POCZTCOWCÓW W HISZPANII.

Strajk pocztowców trwa w dalszym ciągu. Strajkujący funkcjonariusze poczty i telegrafu, oraz ministerjum finansów, utworzyli blok, usiłując pozyskać na swoją stronę pracowników innych ministerjów.

AKCJE CENNIKOWE W STANACH ZJEDNO-CZONYCH.

W stanie Illinois strajk górników w kopalniach węgla zakończył się. Przewidywane jest również rychłe zakończenie strajku w stanie Indiana.

Związek przemysłowców stalowych w St. Zjed. oraz poszczególne odlewnie stali podniosły robotnikom płacę o 20%.

STRAJK W HAWRZE.

W Hawrze wybuchł strajk woźniców i robotników, zatrudnionych przy wydobywaniu węgla.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 8625—8775—8675.

Dolary kanad. 8600—8325.

Franki franc. 692.

Marki niem. 6.20—7—6.35.

Belgia 650—660—655.

Londyn 33600—33600—33400.

Praga 267.50—267.50—260.

Szwajcaria 1710—1692.50.

Włochy 10.75—10.50—10.70.

Dr. S. Jermulowicz Szkoła 8, telef. 408-58. B. asyst. klin. uniwers. (prof. Heissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. picicowe, (niemoc). Lecz. pr. Roentgena, a'Arsonwala, Kromayera. Od 1—2 i 5—7. Panie 12—1.

Dr. Jan Ałapin powrócił Królewska 31

Kronika.

Wiec PPS. w sprawie drożyzny. Onegdaj po południu odbył się w Krakowie wiec w sprawie drożyzny, zwołany przez PPS. Wyłonioną przez wiec delegację wojewoda Gałęcki zapewnił, że wyjedzie do Warszawy, by interwenjować u władz warszawskich.

Cukier będzie dn. 28 b. m. Większe domy handlowe, kolonjalne oraz współdzielnie otrzymają w tych dniach około 10 wagonów cukru, który będzie rzucony na rynek i sprzedawany detalicznie w większych sklepach kolonjalnych już od poniedziałku 28 b. m. W ten sposób będzie zaspokojony pierwszy głód cukrowy, trwający około miesiąca. Wskazane jest, aby publiczność narazie nie czyniła większych zapasów tego artykułu, gdyż najdalej w ciągu 2—3 tygodni nadejdzie taka ilość cukru, że zaspokoi w zupełności zapotrzebowanie ludności.

STAN POGODY

(Według danych Państ. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 25.3°, najniższa + 12.0°, w Zakopanem najwyższa 22°, najniższa 9°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, chłodniej, miejscami deszcze, umiarkowane wiatry z południowozachodu i zachodu.

Linja telefoniczna Warszawa—Bydgoszcz. We wrześniu r. b. ukończona zostanie budowa linii telefonicznej Warszawa—Bydgoszcz. Poza tem w roku bieżącym projektowane jest wybudowanie połączenia telefonicznego między Warszawą a Wilnem, chociaż strona finansowa tego przedsięwzięcia nastrocza bardzo wiele trudności, gdyż wyznaczone kredyty okazały się za szczupłe. W przyszłym roku M. P. i T. zamierza przysłać do budowy drugiej linii telefonicznej na dystansie Warszawa—Gdańsk oraz utworzenia połączenia telefonicznego pomiędzy Warszawą a Równem, Łodzią i Gdańskiem, Białym i Gdańskiem i szeregu innych drobniejszych. (A. W.).

Zjazd legionistów woj. warszawskiego. Zapowiadany zjazd Legionistów Polskich z województwa warszawskiego odbędzie się w przewidzianym terminie, t. j. w dniu 27 sierpnia b. r. o godzinie 11-ej rano w sali głównej kina „Colosseum”, Nowy Świat 19.

Zjazd akademików żydowskich. W dniach 28 i 29 lipca r. b., odbyło się we Lwowie plenarne posiedzenie Kom. Wyk. Żyd. Akadem. Instytucji Samopomocowych. Na tem posiedzeniu uchwalono zwołać pierwszy zjazd żydowskiej młodzieży akademickiej na dzień 17 grudnia r. b. Zjazd wzbudził

wielkie zainteresowanie wśród młodzieży akademickiej. Wszczęte już zostały starania, celem uzyskania pozwolenia od władz na zwołanie tego zjazdu.

Kurs instruktorski wychowania fizycznego. Drugi roczny kurs instruktorski wychowania fizycznego w C. W. S. G. i S. rozpoczął się w dniu 4 października. Na kursie tym minister spraw woj-skowych przeznaczył jak i w ubiegłym roku 20 miejsc dla hospitantów cywilnych. Reflektanci winni złożyć odpowiednie podanie do C. W. S. G. i S. Poznań, Ogród Botaniczny, w terminie do 20 września, załączając: 1) lekarskie świadectwo zdolności fizycznej, 2) dane o ich dotychczasowej działalności na polu wychowania fizycznego, oraz 3) świadectwo z ukończenia szkoły średniej. Wiek hospitantów nie może przekroczyć 30 lat życia. Zakwaterowanie i wyżywienie hospitantów zabezpiecza szkoła. Opłata za żywność, po ośnaci kosztów nabycia podług każdorazowego cennika wojskowego.

Wystawa prasy polskiej na Targach Wschodnich. Tow. Akc. „Reklama Polska” urządza wystawę prasy polskiej na „Targach Wschodnich” w pawilonie specjalnym i prosi administrację wszystkich czasopism o nadesłanie do dn. 25-go b. m. pod adresem oddziału „Reklama Polska” (Lwów, ul. Romantowicza 16) 5 egz. pisma, opakowanych starannie w paczce z napisem „Na wystawę Prasy”. (A. W.).

Zwalnianie od cła przesyłek amerykańskich. Wobec nieustającego nagromadzenia się w niektórych urzędach pocztowo-celnich wielkiej ilości przesyłek pocztowych, zawierających dary dla ubogiej ludności kraju t. zw. „Dary Amerykańskie”, ministerjum skarbu upoważniło wszystkie urzędy celne I-ej klasy (główne urzędy), aby aż do dalszego zarządzenia zwalniały same, we własnym zakresie działania od cła i opłat manipulacyjnych wyżej wymienione przesyłki z danymi, o ile one zawierają używaną odzież, bieliznę i obuwię oraz inne przedmioty codziennego użytku, które ze względu na swój charakter drobnych podarunków i ich stosowną ilość nie narażają żadnych wątpliwości co do swego przeznaczenia.

Krzyże walecznych do odebrania. U adjutanta 21 pp. (Warszawa, Cytadela Bud. 72, tel. 152-47) są do odebrania Krzyże Walecznych dla następujących żołnierzy: por. Fabiszewski Lucjan; por. Kwiatkowski Bolesław; śp. por. Wiczeński Mieczysław; pchor. Puchalski Stanisław; plut. Bors Julian; plut. Boddowicz Kaz.; szer. Cudziński Mikolaj; szer. Ejchman Boris; st. szer. Girzejczak Józef; plut. Kudziński Zygmunt; sierż. Kotarski Leon; kpr. Kowalski Edward; szer. Karczmarek Marceł; szer. Łopata Antoni; szer. Markiewicz Jan; sierż. Makolski Henryk; szer. Nowak Adam; st. szer. Pakuszewicz Józ.; st. szer. Rybak Stan.; kpr. Szychar Adam; plut. Soszyński Jan; sierż. Siwek Bolesław; st. szer. Włochowski Stefan; kpr. Brzezinski Jan; szer. Cuch Mikolaj; śp. kpr. Dekanski Bolesław; st. sierż. Godlewski Jan; st. szer. Hoff Julian; szer. Karbowiak Szczepan; plut. Kwiatkowski Wład.; st. szer. Kruczyński Stefan; kpr. Kamiński Wiktor; szer. Mianicki Józef; st. szer. Markuszewski Alfons; kpr. Miller Marjan; sierż. Orgacki Jan; szer. Piętrzak Wład.; szer. Swleboda Kazimierz; sierż. Szymczak Wład.; kpr. Kwieciński Józef; sierż. Trzeciak Andrzej; plut. Woźniak Aleksander; szer. Zam Dora.

WYCIECZKI I ZABAWY.

Wycieczki akademików. Koło akademickie krajowawcze organizuje następujące wycieczki: Dnia 8—12 września do Wilna i okolic, dnia 8—10 września do Lwowa na Targi. Zapisy i informacje w Kole (Nowy-Świat 21, front II piętro) we wtorki, czwartki i piątki od 7—9 w.

Wycieczka do Wschodniej Gali. Polskie Tow. Krajowawcze urządza wycieczkę do Lwowa na Targi Wschodnie, do Borysławia, Drohobycza i Truskawca od 2 do 9 września. Zapisy w lokalu Tow. Krajowawczego (Karowa 31 — między 10 a 2 i 5 a 7 wieczorem).

Wycieczka do Szwajcarii Kaszubskiej. Dwudniowa wycieczka do Szwajcarii Kaszubskiej w sobotę dn. 26 i w niedzielę 27 sierpnia urządza Pol. Tow. Krajowawcze. Zapisy codziennie w lokalu Tow. Krajowawczego, Karowa 31 od 10 do 2 i od 5 do 7 wieczorem.

Zabawa taneczna odbędzie się w sobotę, dn. 26 b. m. o godz. 10 i pół w Klubie Akademickim (Marszałkowska 97-A), na którą grom. uczestników wycieczki do Danii zaprasza przyjać i gości. Bilety po 2000 mk. w kasie Klubu od 1 do 5 i od 7 do 9 wiecz. codziennie

WYPADKI.

Tajemnicze samobójstwo. Wczoraj o godz. 7 rano Meksykanin Słomski, będąc nad brzegiem Wisły o 400 kroków poniżej mostu kolejowego, zastrawił płynące zwłoki kobiety w ubraniu Włochki nadejchł posterunkowy komisariatu wodnego Jan Pałdowski, który zwłoki wydobył i złożył na brzegu, wprost cyfeli. Rysopis towarzyszący: lat. około 20, z wyglądu chrześcijańska, wzrost średni, ciemno-brązowa, twarz okrągła, nos i usta proporcjonalne, oczy ciemne. Ubrana w płaszcz ciemno-brązowy, szalik szary w białe pasy, pół-czochy szare i pół-pantofle z czarnej gieny. Zwłoki mogły być w wodzie 12—15 godz. W ubraniu denatki znalazł się 2 listy (bez kopert) pisane do siostry, a podpisane „Hanka” (lub „Henka” gdyż z powodu przemoczenia pismo jest b. nieczytelne)

Z treści listów wynika, że autorzy borykali się ze swym losem, który ja stałe prześladował i z tego powodu odbierał sobie życie, uznając się za kale Wisły. Złotki przewidziano do prosekutorium, gdzie osoby zainteresowane mogą je poznać.

Zurządzenie do nierzadu. Do 13 komisariatu policyjnego zgłosiła się w dniu onegdajszym niejaka Maria Ogonek, lat 23 (Solec 20) przyniosła z sobą wiele rzeczy, pochodzących z różnych kradzieży oświadczając, że kradzieży dokonała jej matka Wiktor Ogonek. Długo zносиła ona jego postępowanie, trudnił się bowiem tylko złodzieństwem i był ja i katował, ale wreszcie zmuszał ją do nierzadu, by czerpać z tego procederu zyski. Ona nie chciała zgodzić się na jego żądania, więc ją maltretował, dłużej jednak już katuszy tych znosić nie może i przyszła prosić policję o pomoc. Z miłosierdziem kradzieży wydelegowano jednego posterunkowego do jej mieszkania, by mogła zabrać stamtąd swoje rzeczy i od okrutnika odejść i w chwili, gdy posterunkowy wszedł do mieszkania, znajdujący się tamże Ogonek rzucił się na kobietę i w oczach posterunkowego zaczął ją bić. Energetyczna postawa posterunkowego uspokoiła okrutnego Ogoneka, niemniej jednak podał on wiele jej rzeczy. Ogonek znany już jest policji oddawna i niejednokrotnie też już był chwytywany na gorącym uczynku kradzieży i osadzany w więzieniu, zawsze jednak znajduje się on wkrótce na wolności. Tym razem został znów aresztowany i oprócz licznych kradzieży co do których prowadzi się dochodzenie, oskarżony został o zmuszanie do nierzadu i to własną żonę.

Desperacja z powodu uwiedzenia. W dniu 21 b. m. z mostu żelaznego na rzece Narwi pod Mostem rzuciła się do rzeki Elżbieta Kulawko, lat 19. Złotki nie odnaleziono. Według twierdzeń matki samobójczyni, córka jej dokonała samobójstwa z powodu uwiedzenia jej przez oficera saperów, por. Michała Prażwickiego.

Aresztowanie za niedozwolone operacje. Do szpitala Dzieciątka Jezus została przywieziona młoda dziewczyna, Stanisława Rudnicka, zamieszkała w Targówku, w stanie bardzo groźnym. Stwierdzono że dokonano na niej operacji spędzenia płotu, skutkiem czego nastąpiło zakrzepienie krwi. Nie mogła jednak wskazać nazwiska lekarza, która tej operacji dokonała, zapamiętała tylko adres. To wystarczyło, by operatorkę odnaleźć która okazała się Rosjaniną Nadieżdą Wiślicką, niedawno przybyłą z Rosji. Wiślicka aresztowana, Rudnickiej życie zdaje się uratować się nie da.

Kuzynek okradł. W dniu 19 b. m. w mieszkaniu Bolesława Kozubskiego przy ul. Olwowej w Pruszkowie dokonano kradzieży biżuterii i innych cennych przedmiotów na sumę 1.200.000 mk. Kozubski zawiadomił o kradzieży policję poruszając wszystkie władze policyjne, nagle w dniu wczorajszym tejże samej policji oświadczył, że wszystko się znalazło i do nikogo nie ma pretensji. Okazało się że złodziejem był kuzynek Kozubskiego, który dokonawszy kradzieży wyjechał na wywczas do Krynicy.

Na gorącym uczynku. W dniu onegdajszym Jankeel Bakumgar (Mila 55), jadąc tramwajem

linii P. w okolicach Żelaznej Bramy poczuł w kieszeni cudzą rękę, momentalnie też za nią schwytał. Ręką należała do Pawła Markulowskiego lat 19, Rosjanina, zawodowego doliniarza. Markulowski już trzymał portfel ze 100.000 mk. należącymi do Bakumgara. Pieniądże odebrano, zaś doliniarza policja osadziła w areszcie.

(m) Wypadek tramwajowy. Wyskakując z tramwaju linii nr. 18 na ul. Strzeleckiej przed domem nr. 14, 27-letnia Janina Kowalska (Stalowa nr. 16) zwichnęła nogę. Pogotowie przewiozło poszkodowaną do domu.

(m) Bójki. W domu nr. 8 przy ul. Ryckowskiej Edmund Repetiuł wszczął bójkę z rodziną Awanturnika rozbroił policja 2-go komisariatu. Podczas rewizji w mieszkaniu Repetiuła znaleziono różne części karabinów wojskowych i rewolwerów.

— W czasie bójki między Aleksandrem Kacprakiem (Kaliska nr. 3) i Wacławem Leskiewiczem z Raszyna pierwszy zadał lekką ranę nożem Leskiewiczowi.

Ujęcie pary oszustów. Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej wywiadowcy II brygady urzędu śledczego zatrzymali parę oszustów: Franciszka Kiekiego, przezwiskiem „Kie” i Annę Rekowską — nigdzie nie meldowanych. Grasowali oni zazwyczaj w pobliżu biura konsulatu amerykańskiego i liczyli w naszym mieście biur podróży do Ameryki, gdzie czyhali na naiwnych emigrantów i z pomocą t. zw. kopert lub podrzucania woreczków, okradali ich z dolarów, przeznaczonych na podróż. Oszuści byli już karani za tego rodzaju oszustwa i obecnie byli zwolnieni za kaucją. Poszkodowani winni zgłaszać się do II brygady urzędu śledczego, celem konfrontacji.

Napad i ujęcie rabusia. Na przechodzącą ul. Baranowską Dawida Hersza Szpicera (Szczęśliwa nr. 7) napadło 2-ech opryszków, którzy, pod groźbą noża, zrabowali mu 4000 mk. i zbiegli. Dokonana natychmiast obława przez posterunkowych 5-go komisariatu łącznie z posterunkowymi z oddziału tresury psów policyjnych na ul. Piaskowej, przyczyniła się do ujęcia jednego uczestnika napadu. Jest to Stanisław Henkowski (Piaskowa nr. 18).

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Burmistrz Stylmondu” z R. Żelazewskim w roli tytułowej.
Teatr Polski. Dziś „Złoty wiek rycerstwa”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Radziwiłł Panie Kochanku”.
Teatr Mały. Dziś „Jęz taneczny”.
Teatr Nowości. Dziś „Cnotliwa Zuzanna”.
Teatr „Komedja”. Dziś „Madame Boccaccio”.
Teatr Nowy. Dziś „Kaprys miliardera”.
Teatr Powszechny. Dziś „Sirachy w zamczysku”.

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

Kino „Colosseum”. — „Zemsta Afrykanki”.
Typowy kinematograficzny obraz, w którym węże, krokodyle, lwy i t. p. stworzenia, nierzadzie

zemsty zleń i podstępnej Afrykanki, trzymają uwagę widza w napięciu.

Treść obrazu banalna. Składają się na nią przygody pięknego Europejczyka, jego córki i szwagierki wśród dzikich besjów afrykańskich. Wszystkie tarapaty kończą się jednak szczęśliwie, cnota zwycięża, a złość zostaje ukarana, co przewidzieć można od początku.

Na uznanie zasługuje doskonała gra artystów i dobre zaaranżowanie obrazu. b. k.

Sport.

Polski lot okrężny.

Organizowany przez Aeroklub lot okrężny — Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Warszawa odbędzie się 10-go września. W dniu tym odbędą się również zawody sportowe w miastach — etapach przelotu. Oprócz nagród Ministerjum Spraw Wojskowych, uczestnikom, którzy dokonają przelotu najlepiej wedle ustalonych w regulaminie warunków, przyznane będą nagrody Ministerjum Kolei Żelaznych, miasta Lwowa, oraz Targów Wschodnich. Ostateczny termin zgłoszeń wyznaczony na 25-go sierpnia.

Wyścig cyklistów.

Krakowski klub cyklistów i motocyklistów urządza w dniu 25 b. m. wyścig na przestrzeni Kraków — Zakopane.

Rekord lotniczy.

„Lokal Anzeiger” donosi z Garsfeld o rekordzie inżyniera Entzla, który na pławcu bezmotorowym przez 2 godziny i 20 sek. przebywał z powietrza. Entzel utrzymywał się na wysokości 100 do 200 metrów. Szybkość wiatru wynosiła 8 metrów na sekundę. Przybyły z Holandii instruktor aeroplanów, Focker, wyznaczył w guldenach holenderskich nagrodę, równającą się według obecnego kursu 250 tysięcy mk. niemieckich, za pierwszą napowietrzną podróż na pławcu bezmotorowym na dłuższej przestrzeni.

Zdobycie pucharu Gordona Bennetta.

Puchar Gordona Bennetta wygrał lotnik belgijski, La Demayer.

POKWITOWANIA.

Na Wydział Robotniczy Wychowania Dziecka. Od pracowników drukarni administracji i redakcji „Robotnika” mk. 20,725.
Na kółko lotnie dla dzieci robotniczych. Zw. metalowców w Kłanie mk. 17,000.
Na Centralny fundusz wyborczy PPS. Tow. Władem mk. 300.

II-ga Miejska Szkoła Rzemieślnicza, Nowowiejska 27

niniejszym podaje do wiadomości, że:

ZAPISY DO SZKOŁY

odbywać się będą

dn. 25 i 26 sierpnia, od godz. 9 do 4 pp.

Szkoła posiada następujące działy:

ślusarstwa, tokarstwa met. i mechaniki precyzyj., kowalstwa, stolarstwa meblowego, rzemiosła drzewnego ornament. (snycerstwo), tokarstwa drzewnego i galanteryjnego, intarsji i inkrustacji drzewnej oraz kuszarnictwa.

Na powyższe działy przyjmowani będą chłopcy od lat 14, którzy wykazą się znajomością kursu 5 oddziałów szkoły powszechnej, lub 2 klas szkoły średniej.

Na dział intarsji i inkrustacji będą przyjmowani również kandydaci bez ograniczenia wieku, po wykazaniu dostatecznej znajomości rysunku.

Kasa Chorych m. Warszawy

podaje do wiadomości członków Kasy, że we wszystkich nagłych wypadkach tak w dzień, jak w nocy należy zwracać się do Pogotowia Kasy Chorych, Solec 93, (tel. 228-05). O porady dla obłożnie chorych w wypadkach nienagłych, należy udawać się na Dzielnicę.

Biura Dzielnicowe Kasy znajdują się: Solec 93 (tel. 115-78), Sosnowa 4 (tel. 198-79), Żytnia 40 (tel. 217-34), Jagiellońska 34 (tel. 139-74), Mławska 6/8 (tel. 218-16), Puławska 5 (tel. 80-07), Grochów (tel. 80-38), Wolska (tel. 295-86) i Pełcowizna (tel. 80-29).

O ile Zarząd Kasy skonsultuje, że członkowie żądają zwrotu kosztów na lekarzy prywatnych, a nie udawali się o pomoc do Pogotowia Kasowego, stanowczo odmówi jakichkolwiek zwrotów.

KOMISARZ

Kasy Chorych m. Warszawy

(-) Sell.

Warszawa, dnia 19 sierpnia 1922 roku.

NA RATY

tygodniowo lub miesięcznie ubiory męskie i dziecięce poleca

Magazyn Ubiorów

L. Szneller Świętokrzyska 48 sklep 11. Uwaga sklep 11.

Wagi

odważniki i miary stemplowane po cenach fabrycznych Pracownia T-wa „Siermię” Koszykowa 67, telefon 143-48. Reperacje i stemplowanie.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów

męskich i damskich

M. CWEJKO

Złota 26 m. 12, tel. 187-65.

Duży wybór gotowych ubrań dla Pań i Panów. Obstałunki z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie wykwintne podług ostatnich modeli.

Dr. ABRAMSKI

lek. szp. św. Łazarza. Chor. skóry, włosów, weneryczne, lecz. prom. Roentgena. Marszałkowska 118, tel. 108-61, do 11 i od 4-7. Panie od 1-2.

Lekarz-Dentysta E. MEERSON

Przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 7. Wolska 34, m. 5, II-gie piętro.

Dr. F. Stiller

choroby skórne i weneryczne. Królewska 29a. Telef. 32-17, do 10 r. i od 4-7 pp.

Dr. J. Zalewski

lek. as. szp. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Targowa, osiemdziesiąt cztery. Tel. 77-83. 5-7, pane 4-5.

Na raty obrączki ślubne, złote pierścienie. Przyjmuje reparacje tanto dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 róg Dzielnej.

BIELIZNA NA RATY poleca pierwszorzędną fabrykę damskiej i męskiej bielizny wszelkiego rodzaju. Zyczący podają adresy swoje. Urząd Pocztowy Warszawa 14, skrzynka 22.

Kozy dojne, bańki do mleka, amerykan — wózek 6-cio osobowy sprzedam Luśniak Mokotowska 44.

Masyjny do szycia najlepszych fabryk poleca najtaniej Cajtąg, Warszawa, Długa 47.

Okrucia damskie jesienne i zimowe w różnych kolorach, ceny przystępne. Marszałkowska 58-6.

Obuwie na raty najlepszego gatunku. Sienkiewicz 3-19.

Dr. M. Altfeld

b. st. ord. szp. Żelazna 12-2, tel. 252-84. Chor. wener. skóry, piciowe do g. 9 i pół r. i od 5-7 pp. Pante i dzieci 4-5.

Dr. I. MILEJKOWSKI

Chor. wener. i skór. Złota 50. Tel. 121-80. Do godz. 10 rano i od 4-8 wiecz.

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, piciowe (niemiec). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4-7.

Dr. M. Berkman

b. asyst. klin. parys. wener. skórne i dróg moczow. Bad. krwi na syfils. Złota 42, tel. 42-11, do 10 r. i od 2-7.

Dr. med. A. BEATUS

Chor. weneryczne i skórne. Przyjmuje od 2-3 i 5-8. Sienkiewicza 12, m. 30, t. 73-06.

Dr. Brams

wenerolog z Petersburga. Choroby wener., skórne i piciowe. Nowy-Swiat 48-18. Do godz. 9½ r., 12-3 i 4-7.

Dr. med. Switalska

Chor. skórne wener., masaż, kosmet. lek. Ordynuje wyłącznie dla kobiet. Od 5-7. Krucza 31.

Dr. M. Tuchendler

b. lek. polski. prof. Lessera. Chor. wener. i skórne (włosów) niemoc piciowa od 10-11 i 5-7 (Panie 11½ — 12¼). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.

NA RATY zęb. sztuczne bez podniebienia,

korony, mostki, reparacja w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie, sumiennie, po cenach przystępnych. Laboratorium zębów sztucznych H. Ratusznik, Leszna 36. Telefon 274-49. Uwaga: druga brama, drugie piętro, mieszkania 26.

Okulary, binokle, przerwatowy „Radium”, najlepsze noże do gołeniasza nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst”, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Tygle grafitowe oryginalne Noł-tego najtaniej sprzedaje firma Poznański, Marszałkowska Nr. 72.

Zęby sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, przeróbki, reperatury. Wykonanie solidne. Gwarancja długoletnia. Ceny niskie. Przy laboratorium gabinet lek.-dentystyczny. Robotnikom ustępstwo. Lucka 14 m. 3, tel. 293-21.